Nr 197. **Kraków, Niedziela 28 Sierpnia 1892.** **Rocznik XLV.**

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., **za każdy następny** po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Wrzesień . . . . złr. 1·80
Od 1 Września do 31 Grudnia . „ 6.80
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do 31 Grudnia . . „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do 31 Grudnia . . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 sierpnia.

Patentem cesarskim, podpisanym w Ischl d. 24 b. m., zostały zwołane Sejmy krajowe na dzień 9 września. Z prawdziwem zadowoleniem notujemy tę wiadomość, chociaż niewątpiliśmy ani chwili, że Sejm w tym roku zwołanym zostanie, zwłaszcza, skoro Marszałek krajowy zamykając ostatnią sesyę sejmową dnia 9 kwietnia b. r. wyraźnie potrzebę ponownego zwołania Sejmu podniósł.

Nie da się zaprzeczyć, że Sejm zwołany został w chwili niezbyt dla wszystkich dogodnej i że o wiele lepiejby było, gdyby w jednym ciągu mógł przez dłuższy czas obradować. Z drugiej atoli strony wiadomo, że i tym razem nasuwały się pewne trudności co do zwołania sesyi sejmowej, bo jeszcze w pozostałym okresie tegorocznym obradować muszą tak delegacye wspólne, jak Rada państwa celem uchwalenia budżetu. To też dziś już stwierdzić należy, że rząd szczęśliwie te trudności usunął, i o ile można było, pozostały czas zupełnie wyzyskał, aby wszystkie ciała ustawodawcze mogły spełnić swoje konstytucyą wskazane zadania w interesie i dla dobra państwa i krajów.

Zaledwie pięć miesięcy ubiegło od ostatniej sesyi sejmowej, a przeto nie wiele czasu miał Wydział krajowy do przygotowania ważniejszych przedłożeń. Pozostało jednak z poprzedniej sesyi kilka dla braku czasu niezałatwionych ustaw, jak ustawa o policyi ogniowej dla wsi, ustawa łowiecka i inne, które teraz od razu będą mogły wejść na porządek dzienny. Dla pracy pożytnej znajdzie się też niewątpliwie i nie mało materyału nowego.

Obrady sejmów potrwają zaledwie trzy tygodnie, gdyż będą musiały ustąpić miejsca delegacyom. Trudno więc przypuścić, aby w tym szczupłym okresie mógł Sejm załatwić preliminarz budżetu na rok następny, zwłaszcza, że wątpimy, czy Wydział krajowy był już w możności przygotowania odpowiednich projektów. Wiadomo jednak, iż najbliższa sesya zostanie odroczoną do grudnia. W październiku więc obradować będą delegacye, w listopadzie i pierwszej połowie grudnia Rada państwa, a potem zbierze się znowu Sejm, którego sesya będzie się mogła ewentualnie przeciągnąć i na luty. Zdaje się przeto, iż dopiero w tym drugim okresie sesyi będzie załatwiony budżet krajowy, zwłaszcza, że w połączeniu z budżetem wejdzie znowu pod rozprawy najżywotniejsza dziś dla nas kwestya uregulowania finansów krajowych, wymagająca wszechstronnych i sumiennych studyów.

Ogłaszamy dziś czwarty przesłany nam list o stosunkach prowincyj nadbałtyckich państwa rosyjskiego. Autor przedstawia szczegółowo, o ile postąpiła dotąd rusyfikacya uniwersytetu dorpackiego, a następnie podaje kilka nowości z zakresu literatury łotewskiej.

Dorpat 21 sierpnia.

Co do kroniki miejscowej, wypadnie chyba zaznaczyć liczny szereg wykładów publicznych w uniwersytecie, mianych w styczniu, lutym i marcu na korzyść tutejszych zakładów dobroczynnych i na korzyść głodnych w głębi Rosyi. W drugiej tej seryi połowa wykładów odbyła się w języku rosyjskim. Kontyngens profesorów i docentów-prawników, przybywających tu przeważnie z Moskwy, dość szybko się powiększa i obecnie jest ich już w Dorpacie ośmiu czy dziewięciu. Z Petersburga przyjechał p. Löwinsohn-Lessing, naznaczony na profesora mineralogii i geologii, z obowiązkiem wykładania po rosyjsku. Po rosyjsku też musi być wykładaną od sierpnia b. r. astronomia przez zatwierdzonego z tym warunkiem do r. 1894 starego prof. Schwarz'a. Nie wiadomo, jak mu to pójdzie; bo, chociaż umie on po rosyjsku, ale, wykładając w ciągu lat kilkudziesięciu po niemiecku (służy on już 40, czy też 45 lat), z trudnością będzie mógł wdrożyć się choćby do używania inno-językowych terminów technicznych. Nareszcie profesorowi botaniki, Russowowi, zapowiedziano teraz, że w najbliższej przyszłości będzie musiał wykładać po rosyjsku, i to pomimo tego, że po upływie 25-lecia służby profesorskiej został w roku zeszłym zatwierdzony jeszcze na 2 lata, czy też na 2½ roku, bez żadnych warunków tego rodzaju. Ale stoimy tu teraz na tak chwiejnym gruncie, że nikt dziś nie wie, co mu jutro przyniesie.

Wogóle kwestya rusyfikacyi uniwersytetu przedstawia się dziś w sposób następujący:

Korespondencya zewnętrzna z innemi władzami, jakoteż wszelkie stosunki piśmienne ze studentami (rozporządzenia, świadectwa itd.), muszą się odbywać w języku rosyjskim. Z fakultetów tylko fakultet czyli wydział prawny obowiązany jest na posiedzeniach i we wszystkich aktach, od niego wychodzących, używać wyłącznie języka rosyjskiego. Innym wydziałom, jakoteż radzie ogólnej *(Conseil)*, dozwolono pozostać tymczasem przy języku niemieckim, co jest koniecznem chociażby z tego względu, że nietylko wielu profesorów cudzoziemców, ale nawet trzech dziekanów (również cudzoziemców), oraz prorektor (zastępujący obecnie chorego rektora, także cudzoziemiec, tj. Niemiec zagraniczny), nie władają wcale językiem państwowym. Spis profesorów, urzędników uniwersyteckich i studentów drukuje się teraz wyłącznie w języku rosyjskim; spis wykładów zaś również w języku rosyjskim, ale przynajmniej jednocześnie wychodzi jego przekład niemiecki.

Co do wykładów, to stanowcza rusyfikacya została przeprowadzoną tylko na wydziale prawnym. Wszyscy studenci tego wydziału, zapisani od sierpnia 1889 r., muszą słuchać wszystkiego w języku rosyjskim. Tylko dawniejsi ich koledzy mają prawo dokończyć swych studyów po niemiecku. Z wyjściem ostatniego słuchacza tej kategoryi, egzystencya dawniejszych profesorów-prawników, wykładających jeszcze po niemiecku, stanie się zbyteczną — i, rzecz prosta, będą oni musieli ustąpić. Na innych wydziałach rusyfikacya wykładów przeprowadzaną jest sporadycznie i dorywczo. Na wydziale filologiczno-historycznym mamy już pięciu, wykładających po rosyjsku: profesora języka rosyjskiego w szczególności i filologii słowiańskiej wogóle (właściwie zaś wykłada on literaturę rosyjską), profesora historyi Rosyi, profesora gramatyki porównawczej języków słowiańskich, profesora filologii klasycznej i archeologii, docenta języka i literatury rosyjskiej. Na wydziale matematyczno-fizycznym czterech: profesora mineralogii i geologii, prof. astronomii, prof. botaniki, docenta chemii. Na wydziale medycznym trzech: prof. psychiatryi, prof. hygieny i medycyny sądowej, docenta chirurgii. Jeden tylko wydział teologiczny wolnym jest jeszcze całkowicie od języka rosyjskiego.

Profesorom, wykładającym w Dorpacie po rosyjsku, nadane zostało prawo do większej emerytury, t. j. do emerytury, przewidzianej w nowej ustawie uniwersytetów rosyjskich z r. 1884. Emerytura ta wynosi dla profesorów zwyczajnych po 25 latach służby 2400 rs., po 30 zaś latach 3000 rs. (Według praw, ogólnie obowiązujących w Rosyi, emerytura urzędnika w razie jego śmierci przechodzi całkowicie na jego rodzinę, przyczem połowa przypada na żonę, druga zaś połowa na dzieci). Zwyczajna zaś emerytura dorpacka, pozostawiona dziś dla wykładających po niemiecku, wynosi po 25 latach tylko 1400 rs. Wynagrodzenie profesorów, wykładających po rosyjsku, pobierane przez nich w czasie ich służby, zostało także w zasadzie powiększone, ale otrzymywanie go zależy od łaski i połączone jest z trudnościami. Jedni tylko prawnicy dostają je bez żadnych zachodów.

Projekt zniesienia tutejszego wydziału teologicznego i założenia osobnego zakładu dla kształcenia duchowieństwa luterańskiego, uznany został przez władzę wyższą za nieodpowiadający celowi. Decyzya ta nastąpiła, jak twierdzi *Riżskij Wiestnik* (Nr 66), wskutek „niepocieszającego“ przykładu katolickiej Akademii duchownej, która jakoby „nie usprawiedliwiła pokładanych w niej nadziei,“ gdyż z łona jej „wychodzą księżą katolicy, nie zawsze odpowiadający życzeniom rządu co do swego sposobu myślenia i charakteru działalności.“ Tymczasem „w uniwersytecie łatwiej jest zorganizować staranny nadzór nad działalnością fakultetu, wychowującego kaznodziejów ewangelickich.“ Wobec takiej decyzyi sfer kompetentnych, gazeta wyżej wymieniona zastanawia się tylko nad językiem wykładowym teologii luterańskiej i sądzi, że najlepszą drogą „wyemancypowania kościoła ewangelickiego z pod sztucznej jego uległości germanizmowi“ byłoby wprowadzenie języka rosyjskiego na wydziale teologicznym.

W początkach marca rozstał się z tym światem dość szeroko znany w Dorpacie X. Krzysztof Pietkiewicz. W gazetach miejscowych nie spotkaliśmy wprawdzie żadnych nekrologów; lecz za to poświęcił mu dość wymowne wspomnienie tylekroć cytowany przez nas *Riżskij Wiestnik*, podnosząc jego zasługi w pewnym kierunku, a mianowicie w kierunku współdziałania z zamiarami rządu. Między innemi korespondent *Riżskiego Wiestnika* powiada, że X. Pietkiewicz był „prześladowany“ przez swoich wrogów, należących do miejscowych katolików i był nawet ciągany przez nich przed kratki sądowe jedynie dlatego, że był duszą i ciałem oddany Rosyi. Jestto naturalnie kłamstwo tendencyjne. Jeżeli bowiem X. Pietkiewicz musiał odpowiadać przed sądem, to nie z powodów politycznych. To zaś pewna, że tutejszy rosyjski klub „patryotyczny“ stracił w X. Pietkiewiczu jeden ze swoich filarów. Obecnie nie mamy tu stałego kapłana katolickiego, lecz żywimy nadzieję, że stęsknieni oddawna za pociechą religijną katolicy dorpaccy doczekają się wkrótce upragnionej nominacyi nowego duchownego. Tymczasem pełni obowiązki proboszcza dorpackiego młody wikary z Pskowa, X. Szymarel, a ma być podobno od sierpnia naznaczony stały proboszcz, X. Platpir, z gubernii witebskiej, Łotysz z pochodzenia. Z posadą tutejszego proboszcza katolickiego łączy się zarazem obowiązek wykładania religii wszystkim studentom uniwersytetu katolikom. Obowiązek to więcej nominalny, bo, o ile wiemy, dawno bardzo wykłady podobne miejsca nie miały. Przynajmniej zmarły niedawno X. Pietkiewicz w ciągu szesnastu niespełna lat swojego tutaj pobytu ani razu nie wchodził do audytoryum. W każdym jednak razie za swoje „nauczycielstwo religii“ w uniwersytecie ksiądz tutejszy pobiera dość znaczne stosunkowo wynagrodzenie.

Na zakończenie wyjrzyjmy na chwilę poza mury Dorpatu, aby zanotować parę nowości na polu literatury łotewskiej. Najbardziej dumni są Łotysze ze swego naprawdę imponującego przedsięwzięcia wielkiej encyklopedyi, opracowanej w sposób całkiem zadawalniający wyłącznie przez siły miejscowe, t. j. przez uczonych i literatów łotewskich i prowadzonej na wzór podobnych przedsiębiorstw zagranicznych. Wielkie to i bardzo ważne dzieło, mające być ukończonem w ciągu trzech lat, dowodzi znacznego rozwoju inteligencyi miejscowej.

Interesują się też bardzo Łotysze uczonem i obszernem dziełem znanego badacza na polu języka i etnografii łotewskiej, pastora Bielensteina (z Doblen w Kurlandyi), wydanem przez petersburską akademię umiejętności, a traktującem, na podstawie wieloletnich studyów, o dawnych i obecnych granicach plemienia i języka łotewskiego, z licznemi kartami etnograficznemi i historycznemi.

O wiele młodszy od szanownego pastora pracownik na polu literatury łotewskiej, p. Jakób Lautenbach, lektor języka łotyskiego (łotewskiego) w uniwersytecie dorpackim, wydał świeżo w Mitawie pięć zeszytów oryginalnych poezyj, objętych tytułem ogólnym *Needrischu Widwuds*, a zawierających rymowaną encyklopedyę mitologii łotewskiej. Liryki p. Lautenbacha oddawna są cenione wśród wykształconych Łotyszów.

Interesującym dla nas szczegółem literatury łotewskiej są dość częste przekłady utworów polskich, wierszy i nowel. Sympatye zaś plemienne i językowe wiążą Łotyszów z Litwinami. Nie są oni wcale obojętni na losy piśmiennictwa litewskiego, a zwłaszcza śledzą uważnie ruch umysłowy i społeczny Litwinów pruskich.

Przegląd polityczny.

Współpracownik dziennika *Temps* miał rozmowę z Milanem o najnowszem przesileniu gabinetowem w Serbii. Milan między innemi powiedział: „Właśnie odbywałem z synem małą podróż po Szwajcaryi, kiedyśmy w jakiejś gazecie wyczytali wiadomość o przesileniu ministeryalnem w Belgradzie; nie chcieliśmy temu wierzyć. Wkrótce jednak otrzymaliśmy potwierdzenie wiadomości. O ile wiem, oficyalną przyczyną przesilenia jest konflikt pomiędzy ministerstwem a oboma rejentami co do kwestyi zamianowania trzeciego rejenta. Ministerstwo w tym celu chciało zwołać natychmiast nadzwyczajną sesyę skupczyny, rejenci natomiast uważali ten krok za sprzeczny z konstytucyą. W rzeczywistości musiały być jeszcze inne motywa, które spowodowały rejencyę do prowokowania dymisyi gabinetu. Rejentom zdawało się, iż zauważyli, że w ostatnich czasach lud widocznie odwrócił się od radykalnej partyi; sądzili zatem, że byłoby lepiej powołać nowy gabinet, któryby do nowych przystąpił wyborów, i dopiero wtedy, gdyby wynik tych wyborów obalił radykalną większość, przystąpić do nominacyi trzeciego rejenta. Co do mnie nie myślę zaprzeczać, że nowy gabinet posiada moje sympatye; sądzę także, że przesilenie wywrze dobry wpływ na losy Serbii. Mówię to wszystko jednak jako człowiek prywatny, nie mięszam się bowiem do spraw serbskich.“ Sympatye Milana do liberalnych powstały widocznie od niedawna; dawniej nic o nich nie wiedział świat polityczny.

Niemniej zadziwia także dość niechętny ton, w jakim o nowym gabinecie serbskim odzywają się dzienniki rosyjskie. Podejrzywają one ministerstwo Avakumowicza o sympatye dla Austro-Węgier i zarzucają Risticzowi, że obalił „popularne w Serbii rządy Pasicza.“ *Nowoje Wremia* pisze: „Gdyby się Avakumowiczowi udało osiągnąć większość w nowej skupczynie, należy oczekiwać, że stosunki Serbii do Rosyi i do Austro-Węgier w dotkliwy sposób się zmienią i to w duchu pomyślnym dla austryackiej dyplomacyi. Byłoby rzeczą smutną, gdyby zerwanie rejencyi z partyą radykalną zmieniło stan rzeczy w Serbii. Risticz, który ministerstwo Pasicza popchnął do dymisyi, musiał przecież wiedzieć, że pierwszą troską wszystkich Serbów, którzy kochają swoją ojczyznę i życzą jej politycznej niezależności, jest, aby w królestwie panował zupełny spokój. W każdym razie nadchodzą dla Serbii dni poważnych prób. Partya radykalna nie pojedna się z obecnem położeniem rzeczy. Nowe wybory do skupczyny mogą wypaść niepomyślnie dla rejencyi i nowego ministerstwa, a wówczas rząd znajdzie się w ostrej sprzeczności z wolą ludu serbskiego.“

O przebiegu posiedzeń rad jeneralnych we Francyi nadchodzi kilka dość ciekawych szczegółów. W departamencie Nord i w Marsylii postawiono wnioski w sprawie udzielenia ogólnej amnestyi wszystkim więźniom politycznym. W Lille odrzucono ten wniosek przed przystąpieniem do dyskusyi, w Marsylii przekazano go komisyi. W Montauban (dep. Tarn-et-Garonne) monarchista Delbreil miał dłuższą, pełną ironii mowę o przebiegu ostatnich wyborów, na którą nadzwyczaj ostro odpowiedział prefekt departamentu. Były minister marynarki Cavaignac wybrany został w Sarthe przewodniczącym Rady w miejsce księcia de la Rochefoucauld-Dondeauville. W Pas-de-Calais wypowiedział w poniedziałek minister spraw zagranicznych Ribot wielką polityczną mowę, powtórzoną przez wszystkie dzienniki francuskie. Minister sławił zwycięztwa i powodzenia idei republikańskiej i demokratycznej. „Francya ma znowu świadomość swojej siły i swojej godności, a jeśli nasza dyplomacya może znowu odgrywać pewną rolę, zawdzięcza to tej okoliczności, że się opiera na dzielnej armii, która jest naszą dumą i naszą nadzieją.“ W dalszym ciągu zaznaczał mowca potrzebę przeprowadzenia wewnętrznych reform i uspokojenia umysłów. „Francya może ze spokojem oczekiwać przyszłości, bo dzięki swojej roztropności i pracy zdobyła sobie nietylko świetne, wspaniałe stosunki przyjaźni, lecz także szacunek całego świata.“

Rzymski korespondent wychodzącego w Medyolanie dziennika *Secolo*, zaznacza pogłoskę, według której papieski sekretarz stanu, kardynał Rampolla, ma zamiar podać się do dymisyi z powodu sprawy głośnej rozmowy pani Séverine z Ojcem Św. Pogłoska ta nie ma naturalnie cech prawdopodobieństwa.

Interesa angielskie i rosyjskie w Afganistanie coraz więcej poczynają się ścierać. Biuro Reutera komunikuje z Simli, że we środę wysłał emir Afganistanu rządowi indyjskiemu memoryał, w którym rosyjski pułkownik Janow opisuje starcie, jakie zaszło między Rosyanami a Afganami pod Somataszem. Według sprawozdania tego przywódca afgański nie przystał na żądane przez Janowa spotkanie. Następnie zajęli Afganowie nieprzyjazne

ANIMA VILIS.

(13) POWIEŚĆ

przez *Maryę Rodziewiczównę.*

(Ciąg dalszy).

V.

W tydzień po jarmarku wypadło pannie Maryi zlustrować wyszynki. Koni nie było w domu, bo doktor wyruszył był do Szadryńska po zboże, posłała więc Siergieja do Kwasnikowych po furmankę. Tak się zwał Andryanek.

Po dość długiej przerwie dzwonek zajęczał u wrót, a po chwili wszedł do kuchni Mrozowicki z batogiem w ręku.

Utowiczowa plasnęła rękami.

— Co za gość! Osobliwość. Siadajże pan, nie uwolnię pana, póki się Maryni nie doczekam. Nudno samej! Pogadamy o swoich stronach.

— Kiedybo ja nie w gościnę. Andryanek w swaty pojechał. Może pani mnie weźmie w drogę. Koń dobry.

— Ach tak, prawda. Pan furmani! — uśmiechnęła się panna Marya. — I owszem, jedźmy.

Spojrzała na niego uważniej, a Utowiczowa rzekła:

— Ależ zmizerniał pan. Do siebie niepodobny. Co? Może choroba? A list pan miał. Do nas adresowany przyszedł. Boże mój, może złe wiadomości od narzeczonej? Nudziż się ona tam pewnie, nudzi.

Chłopak poczerwieniał.

— Mniejsza nuda po kimś, jak po czemś — odparł, odwracając głowę.

Panna Marya zaczęła się ubierać do drogi, a stara trzepała dalej, nie zrozumiawszy uwagi.

— Trzebaż było ją zabrać niebogę. Toż to do wytrzymania trudne: kochanie i rozłączenie! Jabym chyba ze złości plunęła i drugiego sobie znalazła! A pisałże pan do niej?

— Już dawno. Czasu niema, a i treści mało.

— Ot, choć buziaczka posłać! Pan Szumski co tydzień pisuje, a czasem i dwa razy!

— Możemy jechać — ozwała się panna Marya. — Ale gdzież to Siergiej?

— A gdzieżby? W szynku! Moi drodzy, nie zostawiajcie mnie tak! Ten łotr przyjdzie i jeszcze mi zmarznie na podwórzu. Mój złoty panie Antoni, ulituj się nademną, sprowadź go tutaj. Cóż ja z tą kłodą martwą zrobię? Nie dźwignę ze śniegu!

— Zaraz go dostawię! — rzekł Antoni, wychodząc.

Jakoż przywiózł „kłodę“ i wniósł do kuchni. Siergiej począł przysięgać, że jest trzeźwy, wzywał świadectwa Katałaja, obiecywał natychmiast obiad, ale ani ręką, ani nogą nie władał. Utowiczowa poczęła mu wymyślać, a tymczasem młodzi zeszli na ulicę.

Zaprzęg Mrozowickiego był przyzwoity, sędziwa klacz dobrze utrzymana. Zauważyła to zaraz panna Marya. Antoni starannie otulił jej nogi, pogłaskał przyjaciela „Tomója“ i ruszyli.

Mróz był ten sam, niewzruszony, straszny. Nie mówili nic do siebie. Stało im obojgu w myśli owo pożegnanie, gdy Antoni z ich domu odchodził i krępowało nieznośnie.

Zajechali do pierwszego szynku w Petrowce. Poznał go szynkarz i powitał.

— Chwała Bogu, już ty na gospodarstwo się zebrał! — rzekł, podając mu kieliszek wódki.

Antoni blado się uśmiechnął. Wyglądał przecie gorzej, niż wtedy, gdy go na pół żywego uratowano. Z oczami, wbitemi w ziemię, siedział, machinalnie gładząc psa. Ocknął się, jak ze snu, na wezwanie panny Maryi do dalszej drogi.

— Nie wypije pan wódki? — spytała.

— Dziękuję pani, nie.

Znowu jechali, i ona znowu się ozwała.

— Dziwne, jak ten pies lubi pana. Nie odznacza się przecie uprzejmością dla obcych. Ceniłam go za to.

— Pies często lepiej od ludzi pozna przyjaciół — odparł.

— Mój pies zatem nie ma kogo poznawać.

— Niech i tak będzie! — mruknął.

Zauważyła, że go uraziła.

— Dobrego ma pan konia. Jakże się panu jarmark udał?

— Wraz z prezentem ojca pani zebrałem sto dziesięć rubli. Przeżyję do wiosny za to. Ale tutaj wiosna jeszcze daleka.

— W maju śniegi zginą, ale wiosny tu niema. Odrazu lato palące, krótkie, bez przejścia. We wrześniu znowu zima. Kto tu żyć skazany, ten i wiosny nie zobaczy.

Antoni cugle opuścił i do niej się zwrócił. Blask mu przeszedł po twarzy.

— Nasza wiosna! — wyrzekł, ciężko oddychając. — Nawet ta szara, bez koloru, niby zimna, a co w niej życia, co zdrowia, co ochoty. Luty teraz, to już u nas o południu słońce wesołe i wiatry gęste. Już nadzieja w sercu, zaraz coś śpiewać pocznie.

Panna Marya potrząsnęła głową.

— Panie Mrozowicki, — rzekła — niech pan tego nie mówi. Tutaj i wspominać tego nie trzeba, nie można! Jeszcze pan nie wie, jak z tą myślą trzeba być ostrożnym. To jad, to paraliż woli i mocy!

— To i pani to zna? — zagadnął dysząc.

Uśmiechnęła się bardzo smutnie.

— Ja miałam trzy lata, gdy tu rodzice przybyli, Antoś miał ośm. Dwadzieścia lat temu. Z tych siedmnaście spędziłam w Kurhanie. Można się było oswoić, Sybiraczką się stać. Wiem też, że tu i umrę, więc mi nie wolno myśleć o innym kraju.

— Więc pani nigdy nie tęskniła? — spytał, nie uważając, że może popełnia niedelikatność, badając ją nieupoważniony.

— Nie mówiłam tego nikomu! — odparła zamyślona. — Zdaje mi się jednak, że ta męka zwalczona, ta nuda zabita, uczyniła mnie złą. Myślę, że komu tego kochać nie wolno, niczego już nie pokocha. Nie rośnie i nie kwitnie, staje się suchym, kolącym badylem!

Antoni słuchał zdziwiony. Przecie nie jedne cyfry i maszynowa praca zajmowały ją.

— Więc i pani tęskniła? — znowu zapytał.

— Ha, byłam i ja młodą przecie. Trzy wiosny takie widziałam, trzy lata spędziłam na pensyi w Warszawie. Miałam tam zostać, ale matka zachorzała. Wróciłam jej doglądać. Długo chorowała; objęłam po niej zarząd domu, sklepu i szynków. Mało mi było i tej roboty, nocami robiłam rachunki. Wtedy bardzo byłam chora, bardzo, bardzo. Ale to życie było, czucie, kochanie! Matka umarła, zostałam tedy tutaj na wieki i wyzdrowiałam! Ten śnieg — mój, ten dom — mój, to słońce — moje. Ostatecznie ziemia ta bogactwa daje i zdrowie ciału, i nie ciasno tutaj! Cóż? raj w porównaniu z tamtem.

Zaśmiała się z goryczą i oczy jej pociemniały ponuro. Mrozowicki wstrząsnął się.

— Ja, bylem wiosny doczekał, pójdę! — zamruczał. Do nędzy, do biedy piechotą pójdę.

— Tak, ma tam pan swoich, serdecznych.

— Żebym o nich dbał, tobym zostać powinien. Przecie ta ziemia bogactwa daje i nie ciasno nikomu. Ale ja o nich i nie myślę w swej nędzy. Mój Boże! Pani zna takie dni, że się człowiek boi noża dotknąć — takie noce, że się wije po ziemi, jęcząc jak na torturach. Dobę przeżyć trudno, a cóż życie!

— A przecie inni to cierpieli i zostali — wtrąciła głucho.

— Żeby nie wstyd, nie szkoda siostry, jużbym nie żył! Inni, mocniejsi chyba — ja nie mogę. Oj, po co mnie pani z tego mrozu podniosła? Nie wytrzymam — nie! Pójdę, albo....

— Albo wyzdrowieje pan — maszyną! Za wiele ma pan czasu wolnego na myśli.

— Nic robić nie mogę. Dwa tygodnie nic nie jem i nie śpię. Może rozum stracę!

— Może, jak ksiądz Ubysz.

— Już się lękam, czy wiosny dożyję.

Popatrzała nań, jak człowiek dojrzały na wybuchy dziecka i poczęła mówić zcicha.

— Zrazu to tylko nieokreślony niepokój i smutek, potem niechęć do jadła i niecierpliwość, miejsca znaleść nie można, ani zająć się czemkolwiek z uwagą, potem głuchy bunt i wrzenie wewnętrzne, nienawiść do ludzi, wściekłość na martwe nawet przedmioty — potem szał bezpamiętnej ucieczki i chęć śmierci, jak wybawienia.

— Pani jakby czytała we mnie!

— To epidemia syberyjska — jak mówi ojciec. Potem następuje kryzys — to bezwładność i bezmysł na otoczenie, na wrażenia zmysłowe. Może duch wtedy odbiega i tam jest, bo ma się w uszach dalekie dźwięki, w nozdrzach dalekie wonie, w oczach widoki nie tutejsze. Już wtedy człowiek niedobry, ale jeszcze nieszkodliwy. Skoro jednak duch wróci, mus do życia i ruchu powoła — wtedy człowiek tamtego jakby zapomniał. Nigdy nie wspomni, nigdy nie pomyśli, nie powie; ale też to kres jego młodości, uczuć, dobroci! Będzie takim, jak ludzie tu zrodzeni. Uważał pan, oni się nigdy szczerze nie śmieją, nie bawią, nie szaleją bez wódki! Natura tutejsza gasi ludzkie fantazye i swawole. Maszyny wszyscy!

— To też nie dziwię się Zdanowskiemu, że się rozpił — ani nawet Rudnickiemu, że się chce z Sybiraczką żenić. Z tej desperacyi wszelkie ekscesa możliwe. Samego siebie się lękam.

— A czemuż do pana narzeczona nie przyjedzie? — We dwoje, sądzę, lżej znosić.

— Czy ja ją chociaż żywą zastanę za powrotem? Pisze mi siostra, że biedna kaszle i kaszle. Już to moje szczęście! — i machnął ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stanowisko wobec Rosyan, na co Janow odpowiedział rozkazem rozbrojenia Afganów. Po obu stronach padły strzały. Natomiast ze strony afgańskiej referują, jakoby Rosyanie wystąpili zaczepnie. Emir Afganistanu żąda pomocy rządu indyjskiego przeciw Rosyanom. Doniesienie powyższe biura Reutera omawiane jest przez prasę londyńską, a pomiędzy innemi wzywają *Times* i *Standard* rząd angielski do energicznego wystąpienia przeciw uroszczeniom rosyjskim, gdyż Anglia traktatami jest obowiązaną bronić Afganów przed napaściami. Jeżeliby więc Rosyanie wkroczyli do Afganistanu, wtedy rząd angielski winien ich ztąd wypędzić. *Standard* uważa nadto, że zwycięstwo Rosyan w Afganistanie przyczyniłoby się niewątpliwie do zniszczenia potęgi emira Badakszanu i Wakhanu. Dlatego należy spiesznie posunąć wojska angielskie z Gilgitu do Afganistanu.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 26 sierpnia.

(?) Niespodziane zwołanie Sejmów krajowych na 9 września sprowadzi pewną zmianę programu sesyi sejmowej. Mianowicie jest rzeczą pewną, że rząd nie wniesie teraz w Sejmie czeskim projektów, dotyczących dalszego rozgraniczenia okręgów w Czechach. Wiadomo, że odnośna komisya praskiego sądu krajowego odbyła dopiero jedno posiedzenie. Według *Narodnich Listów*, gotowym jest tylko referat, dotyczący okręgu mosteckiego (Brüx). A chociażby było gotowych więcej referatów, to w krótkiej sesyi pomiędzy 9 września a 5 października sprawa ta nie mogłaby być załatwioną w Sejmie. W tej zatem wrześniowej sesyi nie nastanie ów „krytyczny moment“ zupełnego wyjaśnienia stosunków pomiędzy rządem a Staroczechami w kwestyi ugody. Nie jest nawet rzeczą pewną, aby nastał w grudniu, bo zapewne kurya wielkich właścicieli powstrzyma Staroczechów od wszelkich kroków stanowczych przeciwko ugodzie, a zatem też rząd nie będzie miał powodu do rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Przyspieszenie sesyi sejmowej przyspieszy także zmianę prezydenta Krainy. Baron Winkler, który piastuje tę godność od kilkunastu lat, pierwotnie, jak Pino i inni, należał do lewicy, w roku 1879 jednak wstąpił do klubu hr. Hohenwarta, a potem jako prezydent Krainy sprzyjał Słoweńcom, chociaż zawsze musiał walczyć z frakcyą młodosłoweńską. Że p. Winkler, teść byłego prezydenta Bukowiny, hr. Pacego, zażądał dymisyi i świeżo ponowił to żądanie głównie z powodów podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, nie ulega wątpliwości. To też jesteśmy przekonani, że następca jego będzie przedewszystkiem urzędnikiem i mężem zaufania hr. Taaffego, nie zaś reprezentantem lewicy. W Krainie, gdzie na 500.000 Słoweńców liczą 25.000 Niemców, już w roku 1867 Słoweńcy zdobyli większość w Sejmie, przy której utrzymali się, pomimo wszelkich zabiegów gabinetów lewicy. Tam więc nie może być ani mowy o tem, aby utworzyć niemiecką większość w Sejmie, lub postawić na czele zarządu krajowego męża, któryby był przeciwnikiem Słoweńców. To też kombinacye dziennikarskie, jakoby hrabia Taaffe w kwestyi obsadzenia godności prezydenta Krainy miał uczynić zwrot ku lewicy, z pewnością okażą się błahemi. Tem mniej jest do tego powodu, ponieważ posłowie słoweńscy w Radzie państwa popierają gabinet hr. Taaffego.

W ostatniej sesyi Sejmu dalmatyńskiego 6 posłów pod przewodnictwem X. Bianchiniego wystąpiło z klubu narodowego, którego prezesem jest Dr Klaicz, wiceprezes klubu hr. Hohenwarta w Radzie państwa. Secesyoniści domagali się z jednej strony ostrzejszego wystąpienia Kroatów przeciwko Serbom, z drugiej strony przyłączenia Dalmacyi do Kroacyi. W ostatnich tygodniach odbywały się w Splicie konferencye, celem przywrócenia zgody pomiędzy dwiema frakcyami kroackiemi. Konferencye te jednak nie dopisały, a dawny klub narodowy ogłasza teraz odezwę, oczywiście, aby zapobiedz dalszym agitacyom secesyonistów.

Co mianowicie dotyczy kwestyi przyłączenia Dalmacyi do Kroacyi, odezwa oświadcza: „Jeżeli w ostatnich czasach w tej kwestyi nie uczyniliśmy żadnego stanowczego kroku, to dlatego, że tej kwestyi nie może rozwiązać sam Sejm dalmatyński; inne zaś kompetentne czynniki (tj. rządy austryacki, węgierski, Sejm kroacki itd.) na teraz nie są skłonne do jej rozwiązania według naszych życzeń. Chcieliśmy zatem uniknąć czczej i bezużytecznej enuncyacyi, ponieważ nam tylko o rzecz chodzi.“ Tak samo o tej kwestyi wyraził się niedawno sprawozdawca komisyi adresowej w Sejmie kroackim Dr Spevec.

Następnie odezwa powtarza rozszerzony nieco program klubu narodowego z roku 1875. Oto najważniejsze punkta programu: 1) kroacki klub obstaje przy kroackiem prawie państwowem i integralności Kroacyi; 2) Kroaci i Serbowie w Dalmacyi posiadają równe prawa i tworzą jeden naród; 3) na teraz klub wszelkiemi legalnemi siłami starać się będzie o to, aby wszystkie urzędy i zakłady naukowe zostały zamienione w narodowe, aby więc kraj był wyzwolony z pod języka włoskiego, a ocalony przed niemieckim; 4) klub bronić będzie liturgii staro słowiańskiej; 5) będzie się starał o podniesienie dobrobytu kraju, zwłaszcza przez wybudowanie potrzebnych kolei żelaznych. Dalej odezwa zaznacza, że kilkakrotne usiłowania, aby sprowadzić porozumienie z secesyonistami, okazały się daremnemi. Powtarza się więc w Dalmacyi ta sama ewolucya, co w Czechach. X. Bianchini, który w przeszłorocznej sesyi sejmowej wygłosił 10-godzinną, niezmiernie gwałtowną mowę przeciwko Starokroatom, rządowi, Austryi, Serbom itd., teraz w swym organie *Narodni List*, wychodzącym dwa razy na tydzień, od 6 tygodni ogłasza seryę artykułów, w których dowodzi, że porozumienie jest niemożliwe, dopóki Starokroaci nie przystąpią do urzeczywistnienia państwowego prawa Kroacyi. Jakim sposobem mają to uczynić, skoro nie mogą liczyć ani nawet na poparcie sejmu kroackiego, tego X. Bianchini nie powiada. Na prawdę zaś, jest on ofiarą wpływów młodoczeskich, a zwłaszcza Dra Vaszatego.

Vaterland zaznacza dziś, że nie żartował z mowy p. Plenera, lecz z komentarza, w jaką ją zaopatrzyła *N. fr. Presse*. Rzeczywiście, chociaż co do samej mowy naczelnika niemieckiej lewicy można uczynić ważne zastrzeżenie, to mianowicie komentarz *N. fr. Presse* mógł wywołać najostrzejsze sądy w kołach autonomistycznych. Wprawdzie p. Plener w r. z. w Izbie poselskiej wyraźnie się wyparł *N. fr. Presse*, pomimo tego ten organ „samodzielny“ tak zręcznie pozuje na inspiratora lewicy i p. Plenera, że nie można dość często skonstatować tego przywłaszczenia sobie szumnej firmy. W czasie rozpraw nad kwestyą reformy waluty, pono ks. Liechtenstein odezwał się do innych posłów katolickich, że głosowałby za projektami rządowemi, gdyby *N. fr. Presse* przez dwa tygodnie pisała przeciwko nim. Oczywiście nie można tak dalece głosowania swego czynić zależnem od zachowania się pewnego dziennika strony przeciwnej, atoli uwaga ta ks. Liechtensteina świadczy ponownie, jak bardzo *N. fr. Presse* szkodzi tym sprawom, którym udziela swej opieki. I p. Plener zapewne nie będzie jej wdzięcznym za to wszystko, co umiała wyczytać z ostatniej jego mowy.

Berlin 25 sierpnia.

(K) Mimo zaprzeczenia ze strony urzędowej, publiczność tutejsza trwa w przekonaniu, iż nagłą śmierć wspomnianego przezemnie w liście wczorajszym robotnika spowodowała azyatycka cholera. Za tem, że zaraza przedarła się już do stolicy, przemawia także nowy wypadek śmiertelny z charakterystycznemi znamionami. Wczoraj bowiem zachorowała i umarła nagle żona jednego z kupców tutejszych, a mieszkający w pobliżu lekarz, donosząc natychmiast policyi o przebiegu choroby, zaznaczył, iż symptomaty przemawiają za wschodnią epidemią. Koniecznej dla uspokojenia ludności publikacyi urzędowej spodziewano się przez dzień cały daremnie.

Pod wrażeniem wieści strasznych z Hamburga, umysły zaniepokojone, z lada pojawu wysnuwają wnioski pesymistyczne, a ztąd urastają wieści fałszywe i wzmaga się zatrwożenie nieuzasadnione. Policya zdrowia zabrała się energicznie do zarządzenia środków, uchwalonych na wczorajszem posiedzeniu policyjnego prezydyum i komisyi sanitarnej. O każdej przypadłości, połączonej z oznakami zarazy, stwierdzonej na liniach komunikacyi miejskiej i obwodowej, a więc w pociągach miejskich, tramwajach i omnibusach, władze powinny być bezzwłocznie uwiadomione; chorzy zaś najbliższą drogą transportowani być mają do miejsc poddanych opiece lekarskiej. Wagony, w których dostrzeżono chorobę, podlegać będą starannej desinfekcyi. Dworzec lerteński, stanowiący tu punkt komunikacyjny z Hamburgiem i Altoną, odmienny, niż zwykle przedstawia obraz. W chwili zbliżania się pociągów, stoją na straży w dostatecznej liczbie policyanci z oficerem policyjnym na czele i okalają te wagony, w których się znajdują pasażerowie z miast powyższych. Od wczoraj bowiem dla hamburczyków i altończyków przeznaczane bywają osobne wagony, ażeby tym sposobem usunąć możność zarażenia podróżnych, przybywających z innych miejscowości. Do wagonów tych na stacyach pomiędzy Hamburgiem a Berlinem, nikomu wsiadać nie wolno. Pasażerów hamburskich wiodą następnie konstablerzy do przeznaczonej na ten cel sali, gdzie ich czeka rewizya lekarska. Wczoraj wieczorem uznano wszystkich zdrowymi, dziś zaś u jednego z podróżnych stwierdzono symptomaty choleryczne. Tłómoki podróżne pozostają na stacyi dłużej, w celu ścisłej desinfekcyi.

Wobec wzmagającego się dla stolicy niebezpieczeństwa, ustała komunikacya wagonów sypialnych, a jak słyszę, ruch pomiędzy Berlinem i Hamburgiem ograniczonym będzie do minimum, jeśli epidemia bardziej jeszcze się rozwielmożni.

Sprawą przeciwdziałania zdradliwej chorobie zajął się żywo monarcha. Wysłuchawszy żądanej, dokładnej relacyi o przebiegu epidemii, wyraził życzenie, ażeby nie zaniedbywano niczego, co niebezpieczeństwo odwrócić lub przynajmniej zmniejszyć może. Słychać także, iż cesarz w interesie zmniejszenia niebezpieczeństwa zamierza ograniczyć manewry, sam zaś ewentualnie zmienić gotów plan zamierzonej podróży do Alzacyi w celu uczestniczenia w ćwiczeniach jesiennych. Na wzmiankę wreszcie zasługuje, iż w kołach protestanckiego duchowieństwa powstała myśl ustanowienia nadzwyczajnego dnia modlitwy, t. zw. *Bettagu*, ze względu na grożące niebezpieczeństwo.

Wobec oświadczenia Dra Kocha, iż rozmiary liczebne epidemii w Hamburgu nie powinny zadziwiać z powodu znacznej liczby mieszkańców, ale że charakter jej nadzwyczaj jest zastraszającym, energia w zarządzaniu środków zaradczych nietylko w stolicy, ale w całych Niemczech się podwaja. Zewsząd nadchodzą wieści o nadzwyczajnym ruchu w celu zapobieżenia inwazyi groźnego gościa.

Projekt ustawy wojskowej — jak donosi wieczorna *National Ztg* — już jest gotowy, wątpliwość zachodzi wszakże, czy pod obrady parlamentu przyjdzie już podczas sesyi najbliższej, czy też dopiero w następnej t. j. 1893 94 r. Ostateczna decyzya zapadnie dopiero wtedy, gdy ministerstwo, zebrawszy się *in pleno*, weźmie go pod dyskusyą. Względem najgłówniejszego punktu przedłożenia, t. j. normy czasowej dla służby pod bronią, zaznacza *National Ztg*, iż dwuletnia służba niema być zaprowadzoną, ale natomiast ograniczonym znacznie czas obowiązkowy w formie odmiennej. W zamian za to zaciąg rekrutów ma być liczniejszym niż dotąd, a więc też większą siła pokojowa armii.

Emigracya włościan do Rosyi.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Wiadomości, jakie dziś otrzymujemy w sprawie wychodźtwa włościan z nadgranicznych powiatów do Rosyi, rzucają pewne światło na jednę z głównych przyczyn tej emigracyi. Wiadomo mianowicie, jak pod wpływem niesumiennych wyzyskiwaczy i ajentów rozdmuchaną została wśród ludu gorączka emigracyjna do Ameryki. Władze zasypywane były prośbami o paszporta, petycye te i rekursa opierały się częstokroć aż o ministerstwo spraw wewnętrznych, odrzucane po większej części z tego powodu, iż żądający paszportów nie mogli się wykazać odpowiedniemi środkami materyalnemi na koszta podróży. Byli to przeważnie wyrobnicy dzienni, lub właściciele drobnych cząstek gruntowych. Rozdrażnieni nieuwzględnieniem ich żądań, a ciągle pod wpływem owej gorączki emigracyjnej, sztucznie rozdmuchanej, czekali tylko na sposobność, aby wziąć odwet za odmowę wydania paszportów. Z Nowego Sioła w powiecie zbaraskim, donoszą nam mianowicie, że w zeszłym tygodniu z powyższego właśnie powodu przekroczyło granicę bez paszportu 50 rodzin ze wsi okolicznych, korzystając z łatwości, jaką nastręcza w tej okolicy sucha granica, mająca około 50 kilometrów przestrzeni. Należy się spodziewać, że na tę gorączkę wychodźczą skuteczniej może, niż wszelkie inne środki, podziałają ustne relacye, przynoszone przez tych emigrantów, którzy po przejściu granicy zbyt rychło przekonali się własnym kosztem o fatalnych skutkach swego przedsięwzięcia. Wielu z nich już powróciło z wyprawy, a to, co opowiadają, nie może wcale zachęcić do naśladownictwa. Wprawdzie po przejściu granicy zastali przyjęcie dość sute i wódki więcej, niż posiłku, ale popędzeni dalej, do Wołoczysk, na drugi dzień głód już cierpieli. W okolicach tej mieściny kilkaset ludzi, niemających co jeść, zbiedzonych i rozczarowanych, koczuje pod gołem niebem. Wśród dzieci emigrantów, wskutek głodu i upałów, zaczynają grasować różne choroby. To wszystko powinnoby wpłynąć na umysły ludności, obałamucone żądzą emigracyi i złudnemi nadziejami.“

Z Szył (poczta Nowe Sioło) koło Podwołoczysk przesyła p. Włodzimierz Garapich *Gazecie Narodowej* korespondencyę, w której pisze:

„W miesiącu lipcu b. r. przyszedł do mnie włościanin tutejszy Onufry N. z propozycyą, abym kupił od niego grunt 5 morgowy z chatą i ogrodem za 2000 złr. Mimo, iż przedmiot był wart te pieniądze, nie nabyłem go, bo wiedziałem, że włościanin chce emigrować. Onufry N. zwrócił się gdzieindziej i grunt ten kupił niejaki Bahrij, tutejszy bogacz, a Onufry N. wyemigrował do Rosyi. W trzy dni później rozeszła się po wsi pogłoska, że w Rosyi rozdają włościanom ztąd emigrującym rozległe grunta, chaty i inwentarz, a to w tych okolicach, zkąd Moskale powypędzali Niemców i żydów. Kto chce, może iść na pierwszy „post“ rosyjski, gdzie go zapiszą, dostanie tam ruble na drogę i odprowadzą go na miejsce przeznaczenia. Ruch we wsi stał się ogromny i co żyło zaczęło sprzedawać grunta, chaty, zboże i inwentarz i emigrowało do Rosyi. Jakoż rzeczywiście przyjmowano wychodźców na „postach“ rosyjskich, zapisywano i odstawiano w głąb kraju. Parobcy i czeladź, jaką miałem, wszyscy mnie w jednym dniu opuścili i do Rosyi wyjechali — jestem bez rąk i zastanawiam się, jak potrafię zasiać.

Przy tym ruchu emigracyjnym dzieją się rzeczy, na widok których włosy na głowie stają i serce się kraje. Włościanie wychodzą z tego stanowiska, że tu we wsi jest ich zadużo i jest im zaciasno. Oddają więc jedni drugim chaty, grunta i ogrody w darze, a sami idą do Rosyi, gdzie dostać mają w darze od cara grunta, lasy, pasieki itd. itd. Zboże, które w tych stronach w tym roku pięknie zarodziło, sprzedają za bezcen, zupełnie tak samo i inwentarz. Każdy stara się dostać kilkanaście reńskich i z tem idzie na granicę, gdzie kapitan rosyjski ich zapisuje, przez granicę prowadzi — tam każe carowi na wierność przysięgać i na szyzmę przechodzić — i zabiera w głąb kraju.

Chłopcy 18—20 letni opuszczają rodziców i tak samo dziewczęta idą. Na pożegnanie każą przynosić z karczmy wódki, odbywa się w gronie rodziny i znajomych bankiet pożegnalny, parobczak nieletni wybiera sobie dziewczynę za żonę i z tą razem idzie za granicę, gdzie podobno już jako całkiem prawowite małżeństwo zapisane bywa i odprowadzone. Jak się to parobczakom i dziewczętom podoba, dodawać nie potrzeba, to też przeszłej nocy do 20 takich par ztąd wyszło. Ale idą też i całe rodziny, idzie też i starszy chłop, porzuca bez miłosierdzia starą lub nielubianą żonę, bierze sobie inną cudzą lub dziewkę, bankietuje z nią całą noc i nad ranem z nową połowicą idzie do Rosyi, starą w domu pozostawiwszy. Bogatsi chłopi biedniejszych do wysprzedaży namawiają, mając przytem niemały zysk, bo za bezcen od nich zboża i inwentarz kupują, a chaty i grunta niby sobie darowane w posiadanie odbierają. To też sprawiają takim emigrantom sute na wyjezdne libacye i swojemi furmankami odwożą ich do granicy, gdzie Moskale na upragnioną czekają zdobycz.

Popisowi wszyscy i asenterowani w tym roku uchodzą, chcąc w ten sposób uniknąć służby wojskowej. Do dziś dnia wyjechało z Szył do 100 ludzi, a wyjedzie w najbliższych dniach pewno wiele więcej, bo, jak powiadam, tylko najbogatsi zostają. O dokończeniu zbiorów i o nowym zasiewie nikt nawet nie myśli. Tosamo się dzieje we wszystkich okolicznych wsiach, a na granicy widzieć można setki ludzi próżnujących, czekających na przewiezienie ich przez granicę. Moskale w ten sposób uszczęśliwiają nowych poddanych, że zabierają im austryackie reńskie i mieniają na ruble, licząc rubla po 1 złr. 80 ct.“

Z innej także strony, bo z za Jarosławia znowu, a to z Sieniawy donoszą również, iż emigracya ludu do Rosyi szerzy się i z wsi nadgranicznych codziennie po kilkanaście rodzin emigruje. Onegdajszej nocy przeszło tamtejszą granicę 130 włościan, którzy posprzedawali swoje grunta za półdarmo żydom.

KRONIKA.

Kraków 27 sierpnia.

— **Przygotowania na przyjęcie NPana w Krakowie.** Członkowie wybranej wczoraj komisyi, mającej się zająć przybraniem części miasta, dotykającej toru kolejowego, porozumieli się już dzisiaj i w zasadzie postanowili, że wieże ratusza i kościołów, widne z toru, przybrane będą wielkiemi chorągwiami; również udekorowaną zostanie odpowiednio ulica Lubicz zielenią i chorągwiami. Nie można wątpić, że i mieszkańcy miasta przystroją w tych dzielnicach należycie swe domy. Roboty dekoracyjne dzisiaj zostaną podjęte, a roboty około przystrojenia dworca krakowskiego już się rozpoczęły.

Dzisiaj też w porozumieniu z p. delegatem Laskowskim ułożony został porządek, w jakim na dworcu zajmować mają miejsca naczelnicy władz i różne instytucye. Porządek ten jest następujący: obok baldachimu zajmą miejsca damy, dalej tajni radcy, Książę-biskup krakowski z kapitułą i reprezentacyą duchowieństwa, prezydent Sądu wyższego, Reprezentacya szlachty oraz włościan i Rada powiatowa krakowska, prezydent miasta z Radą miejską, Senat Akademicki, Akademia Umiejętności, dyrektor szkoły sztuk pięknych. Dalej władze rządowe: p. delegat Namiestnika i starostwo krakowskie, gremium wyższego Sądu krajowego i Sądu krajowego z prezydentem tegoż na czele, nadprokuratorya i prokuratorya państwa, dyrekcya policyi, powiatowa dyrekcya skarbu i ekspozytura prokuratoryi skarbu, urząd podatkowy i probierczy, zarząd fabryki cygar, starostwo górnicze, przełożeni urzędu pocztowego i telegraficznego, dyrekcya kolei państwowych, szefowie stacyj i wogóle urzędnicy rządowi, Izby: handlowa,

Z wystawy wiedeńskiej.

Dotychczas rozpatrywaliśmy się po attynencyach, krążyliśmy dokoła; czas wejść do środka rotundy.

Dosyć dziwnego wrażenia doznaje się na widok wnętrza niekończących się galeryj, któremi w kwadrat obudowaną jest właściwa rotunda. Zapełniają większą ich część: mydła, perfumy, stroje damskie, kapelusze, gorsety, sztuczne kwiaty i nie wiedzieć co jeszcze, słowem istne wystawy sklepowe z Grabenu i Kärnthner-Strasse. Jeden tylko bok zajęty jest pod fortepiany, harmonia, organy, skrzypce i trąby najrozmaitszych fabryk Europy i Ameryki. Pomiędzy wytworami firmy wiedeńskiej Bösendorfera uderza rozmiarami fortepian największy, jaki dotychczas na świecie był zbudowany.

Jaki związek zachodzi między muzyką i dramatem a temi wszystkiemi przedmiotami mody? Chyba ten, że są to wszystko przybory stroju, których panie potrzebują, idąc na koncert lub do teatru. W rzeczywistości dział ten zupełnie przypadkowo został do wystawy przyłączony. Początkowo nie myślano o nim. Potem jednak komitet widząc, że nie potrafi zapełnić olbrzymich przestrzeni, postanowił z wystawą artystyczną połączyć rodzaj wystawy przemysłowej, która nadto przedstawiała pewne też praktyczne korzyści. — Tak to ze względów materyalnych powstają mezaliansy. Świat krzywi się na nie, po jakimś czasie przyzwyczaja się do faktu dokonanego. I my więc nie bądźmy zbyt trudnymi.

Część jednej z prostokątnych galeryj odcięto na salę koncertową, przeznaczoną na odczyty, próby i produkcye wykwintniejszego rodzaju, solowe, wymagające poważniejszego otoczenia i ciaśniejszych ram, niż ich dostarcza wielka „Tonhalle“, dla popularnych koncertów zbudowana.

Wreszcie narożnik jeden zarezerwowano na t. z. *salon des étrangers*, albo raczej biuro, w którem każdy może znaleść dzienniki całego świata, przybory do pisania, ma na usługi kantor wekslarski, stacyę telefoniczną, telegraficzną, pocztową, biuro podróżne i informacyjne. Jestto urządzenie nadzwyczaj wygodne i postępowe.

Właściwa wystawa muzyczno-teatralna zajmuje samą rotundę, z obiegającym ją wokoło olbrzymim krużgankiem i czterema skrzydłami budynku, jak ramiona krzyża z czterech stron świata ku rotundzie się zbiegającemi.

Jakiż jest rozkład wystawy, czy jaki plan przewodniczył jej urządzeniu? Jakiś być musiał — ale mimo najlepszej chęci dojść niełatwo. Zdaje się, iż myślą przewodnią było: wschodnią połowę gmachu wystawy przeznaczyć dramatowi, zachodnią muzyce — podczas gdy znów południowe półkole rotundy dawać ma obraz historycznego rozwoju obu sztuk, zaś półkole północne podzielone jest na grupy narodowe. Ściśle ten podział nie dał się przeprowadzić. Małżeństwo muzyki z teatrem silniejszem się okazało od prób wprowadzenia sztucznego rozwodu, a między grupami narodowemi i obrazem rozwoju historycznego najrozmaitsze zaszły skrzyżowania.

Zamiast więc systemem i podziałem niepotrzebnie zaprzątać sobie głowę, lepiej cieszmy się perspektywiczną stroną urządzenia, która jest bardzo wydarzoną. Szczęśliwem było postanowienie, aby nie bawić się w sztuczki dekoracyjne, lecz jak najspokojniej i najpoważniej trzymać całe urządzenie i starać się, iżby przedmioty wystawowe same stanowiły główną ozdobę. Boć to przecie ma być wystawa o znaczeniu naukowem. Do naukowości potrzeba co prawda systemu, który tu jest zupełnie prawie niewidzialnym i niepochwytnym.

Zaczniemy przegląd od wejścia południowego, czyli niegdyś głównego wystawy powszechnej roku 1873. Tu wchodzącego wita oddział etnograficzny: instrumenty muzyczne ludów wschodu, zachodu i południa, od Chin i Japonii do dzikich plemion Afryki i Australii. Zestawienie jest niezwykle kompletne i wyczerpujące.

Naprzeciw wejścia, zwidzający składa pokłon pawilonowi cesarskiemu, zamienionemu tutaj na „Salon Habsburgów,“ w którym zgromadzono pamiątki po muzykalnych członkach dynastyi austryackiej, jak portrety, fortepiany i kompozycye. Odnoszą się one do czasów od Maksymiliana I do Franciszka Józefa, oraz ich rodzeństwa i najbliższych krewnych. Najwięcej dostarczyła spuścizna po arcyksięciu Rudolfie, bracie Franciszka I cesarza, a arcybiskupie ołomunieckim i kardynale. Meloman ten i kompozytor był uczniem Beethovena. Słusznie cenioną jest poetyczna sonata tego ostatniego, z częściami zatytułowanemi: *Les adieux, l'absence, le retour*. Na tle tych słów i pełnej polotu muzyki osnuto cały romans; póki się nie pokazało, że to tylko arcyksięcia wyjazd takim smutkiem natchnął genialnego mistrza, a jego powrót taką radość wywołał.

Z działem etnograficznym sąsiadują zabytki początkowych dziejów muzyki cywilizowanej. Więc z jednej strony wejścia ugrupowano rzeźby klasyczne, przedstawiające śpiew i grę na instrumentach, odlewy napisów klinowych perskich i asyryjskich, oraz hebrajskich z tekstami najdawniejszych pieśni. Naczelne między niemi miejsce zajmuje umieszczony z uszanowaniem w osobnej skrzynce za szkłem sławny „papyrus Rainer,“ pochodzący z archiwum znalezionego niedawno w jednej z nekropol tego dziwnego kraju, w którym wszystko nawet wiek tkanin i papierów liczy się na tysiące lat. Rękopis wystawiony niemałą jest relikwią. Pochodzi z czasów niedalekich Chrystusa, a zawiera tekst grecki jakiejś pieśni, z dodanemi do zgłosek znakami, które, jak nas poucza kartka objaśniająca, oznaczają melodyę, czy nawet akompaniament instrumentalny.

Prób notowania muzyki było niezawodnie bardzo wiele w zamierzchłej przeszłości. Musiały być nieudolne, skoro przeminęły bez śladu.

Zapewne mało kto dzisiaj grając *prima vista* walca Straussa, lub (Boże odpuść) Intermezzo z *Cavallerii rusticany*, domyśla się, ile to pracy potrzeba było, zanim wynalezioną została nasza notacya. Rzecz na pozór tak prosta, a wieki całe siliła się na to ludzkość bez skutku; prób po omacku było mnogo. Były one przez znaczną część średnich wieków jeszcze zawsze tylko waryantami systemu staro-greckiego. Zawsze to tylko takie, lub owakie znaczki, umieszczane ponad wyrazami tekstu śpiewanego; tak to muzycy pierwsi nauczyli ludzi czytać między liniami.

Wynalazcą systemu, który oznacza liniami bezwzględną wysokość tonów, jest mnich włoski, rodem z Arezzo, Gwidon, benedyktyn z Pompozy. Jakkolwiek notacyi jego żaden zwykły muzyk dzisiejszy nie przeczyta, jednak bezsprzecznie notacya nasza opiera się na jego pomyśle, który był olbrzymim krokiem naprzód, bez którego istotny rozwój muzyki późniejszy byłby był niemożliwym. Gwidon także wymyślił tak zwaną „rękę harmoniczną,“ czyli mechaniczny środek pomocniczy do solmizacyi, polegający na oznaczaniu tonów za pomocą członków palców ręki.

W dużych gablotach nagromadzono więc wszystkie okazy notacyi średniowiecznej; nie brak rękopisów współczesnych mnichowi z Pompozy, nie brak „ręki Gwidonowej“ i scholastycznych teoryj muzycznych, jak Hucbalda *Musica enchiriadis* i jak tam się owe traktaty nazywały. Idąc ztąd galeryą, okalającą środek rotundy, ku zachodniemu portalowi, można odbyć kurs całej historyi muzyki niemieckiej, po jednej stronie kościelnej i polifonicznej, po drugiej świeckiej. Uwidoczniono tu zrodzenie się opery z madrygału w XVII wieku, a ważna chwila przedstawienia pierwszej opery w Wiedniu za cesarza Leopolda I, w dzisiejszej ujeżdżalni zamku cesarskiego, ilustrowana jest nie złym obrazem. Nie myślę wyliczać składających się na tę całość rękopisów, druków, od pierwszych prób drukowania nut, uczynionych przez Petrucciego w r. 1504, aż do naszych czasów, dalej traktatów teoretycznych i partytur, portretów kompozytorów i wykonawców, miniatur, obrazów odnoszących się do historyi muzyki, instrumentów wszelkiego rodzaju i t. d. Wiele niemieckich centrów muzycznych, jak Berlin, Lipsk i Drezno ma tu swoje osobne zbiorowe wystawy; taksamo jak znów osobne grupy przedstawiają nam zebrane wszystko, co odnosi się do dziejów i rozwoju pojedyńczych instytucyj i stowarzyszeń muzycznych; nad każdym takim pokoikiem możnaby osobne studyum robić. Z niemiecką gruntownością ściągnięto tam księgi opatrzone nutami cechu Meistersingerów, oraz wystawiono gotyckie kancyonały, zbiory pieśni Minnesängerów, ilustrując rzecz obrazami średniowiecznemi, nieraz bardzo nawet jako dzieła sztuki cennemi. XVI wiek dostarczył między innemi obrazu szkoły Augsburskiej, przedstawiającego uroczysty taniec z okazyi jakiegoś obchodu; z Drezna nadesłano starą akwarelę na wstędze papierowej, mającej ze 20 metrów długości, z wyobrażeniem współczesnem t. zw. *Ringelrennen*, czyli festynów muzyczno-turniejowych, odbytych w r. 1591.

Do niemieckiej części wtłoczone są i Czechy, którym wystawa zawdzięcza nie najmniej zajmujące przedmioty. Jednym z najstarszych jest rękopis z XI wieku, z muzyką pieśni czeskiej św. Wojciecha „Hospodzie pomiluy ny,“ której pokrewieństwa z naszą „Bogarodzicą“ zaprzeczyć niepodobna.

Na szczególną uwagę zasługują zgromadzone na wystawie instrumenta muzyczne z pięciu wieków. Takiego kompletu nie posiada żadne muzeum świata. Najdrogocenniejszych, prawdziwie gabinetowych okazów dostarczył Nataniel Rothschild (wiedeński). Zbiór jego, w osobnym ustawiony pokoiku i pilnie strzeżony, obejmuje wiele przedmiotów, nawet materyalnie kosztownych i same niemal osobliwości. Arcyksiążę Franciszek Ferdynad d'Este udzielił ze swojego zbioru osobliwości fletu marmurowego, *corno* z tektury, hoboi z kory drzewnej i t. p. rzeczy więcej. Baldenick z Lipska wystawił historyę cytry w okazach, dalej skrzypce marmurowe z roku 1637 i gitarę marmurową.

Najliczniejszego, olbrzymiego zbioru dostarczyło berlińskie konserwatoryum. Niełatwo rozpatrzeć się wśród 500 może numerów. Honorowe między niemi miejsce należy się „kwartetowi Beethovenowskiemu.“ Są to z niemałym trudem skompletowane cztery instrumenta smyczkowe, na których Michał Anioł muzyki sam ostrem narzędziem wypisał nazwisko swoje. Były one niegdyś własnością jego i na nich-to po raz pierwszy zabrzmiał niejeden z tych kwartetów, które dziś jeszcze stanowią ostatnie słowo czystej muzyki i dech w słuchaczach zapierają.

Unikatem w swoim rodzaju jest klawikord podróżny Fryderyka Wielkiego, dający się rozkładać na 4 części; osobliwością jest przeszłowieczna kombinacya organów z klawikordem; organki z automatycznym przyrządem, grającym melodye z r. 1793; harmonika szklanna; słynny „Silbermannsches Clavier,“ czyli pierwszy egzemplarz fortepianu, w którym dawniejsze języczki zastąpiono młotkami i to żelaznemi, jest on także połączony z organowemi piszczałkami.

Ztąd nieopodal stoi jedna z największych relikwij. Z tej niepozornej, czarnej paki na nogach wydobywał czarowne tony największy geniusz muzyki; Jana Sebastyana Bacha, to „klawicymbał,“ od którego nazwę wziął zbiór utworów kontrapunktycznych, znany poważnej części pianistów: *le clavecin bien tempéré*. Niepodobna bez uszanowania przejść koło takiej pamiątki, która też ma odpowiednie ramy w zakątku, w którym zestawiono wszystko, co można było zebrać, odnośnie do wielkiego organisty lipskiego. Szczęśliwym trafem udało mi się słyszeć wykonanych znakomicie na tym klawicymbale kilka utworów Bacha, które w ten dopiero autentyczny sposób grane, stają w należytem świetle. System klawicymbału jest jeszcze stary szpinetowy, a ponieważ przez szarpnięcie strun języczkiem elastycznym nie można uzyskać ani forte, ani piano, zastąpiono to kilkoma „chórami“ strun. Każdemu tonowi odpowiada 4 struny równobrzmiące. Za wyciągnięciem odpowiednich, jak w organach rejestrów, można naraz potrącać o jednę, o dwie, o trzy, lub o cztery struny i tym sposobem grać słabiej, lub silniej. Efekt to dla dzisiejszego ucha osobliwy, jak gdyby jednej, lub kilku gitar, ale utwory Bacha lepiej na tem wychodzą, niż na fortepianach dzisiejszych. Nie były one pisane, aby je grać na Bechsteinach, lub Steinwayach.

Stanisław Tomkowicz.

adwokacka i notaryalna, Towarzystwa rolnicze, Wzajemnych ubezpieczeń, Muzyczne, Strzeleckie itd., dyrekcye wyższych szkół przemysłowych i średnich, kierownicy szkół żeńskich, seminaryów, zbór i proboszcz gminy ewangielickiej, prezes i przełożeństwo zboru izraelickiego, inspektor szkół ludowych miejskich i kierownicy tychże szkół, kongregacya kupiecka, korporacye i cechy z insygniami, weterani wojskowi, publiczność.

— **Zapiski osobiste.** Komendant korpusu JE. Krieghammer wczoraj wieczór powrócił ze Szląska.

— **Z Akademii Umiejętności.** Najj. Pan zatwierdził wybór b. serbskiego posła i ministra w Konstantynopolu Stojana Novakovicza na rzeczywistego zagranicznego członka Akademii Umiejętności w Krakowie.

— **Muzyka kościelna.** W kościele N. M. Panny odegraną zostanie jutro Msza Rennera na 4 głosy męskie (F-dur) *a capella;* Offertorium: „Justus ut palma florebit" Leobmana.

— **W kościele OO. Karmelitów** na Piasku zaczyna się we wtorek dnia 30 b. m. o godz. 6 rano Nowenna, czyli dziewięciodniowe nabożeństwo do uroczystości Narodzenia Najśw. Maryi Panny z odpustem zupełnym, podczas którego dnia 6, 7 i 8 września, jako w rocznicę koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej Piaskowej, dopełnionej w r. 1883, odbędzie się czterdziestogodzinne nabożeństwo.

— **Z Tow. ratunkowego.** Dziś o godz. 11 przed południem wezwano pogotowie ratunkowe telefonem z obserwatoryum astronomicznego do artylerzysty Jana Gali, który, spadłszy z wozu, zahaczył się o koło i wleczony po ziemi, odniósł kilka ran na ciele. Chorego po opatrzeniu odwieziono do szpitala garnizonowego na Zamku. Obecny na miejscu wypadku nadporucznik artyleryi p. Windakiewicz złożył na cele Towarzystwa ratunkowego 5 złr., za co mu Towarzystwo serdeczne składa podziękowanie.

— **Koncert „Lutni"** z współudziałem orkiestry 13 pułku odbędzie się jutro po południu w ogrodzie Strzeleckim.

— **Statystyka tygodniowa.** W tygodniu od 31 lipca do 6 sierpnia było w Krakowie małżeństw 20, urodzeń 74, skonów 48, z tych z zapalenia płuc 11, z gruźlicy 7, z nieżytu żołądka i jelit 9, z dławca i błonicy 3, z czerwonki 1. W tygodniu od 7—13 sierpnia było w Krakowie małżeństw 17, urodzeń 53, skonów 48, z tych z gruźlicy 9, z nieżytu żołądka i jelit 11, z zapalenia płuc 4, z dławca i błonicy 2.

— **Stypendya i zapomogi.** Kurator fundacyi stypendyalnej ś. p. Dyzmy Chromego rozdał na rok szk. 1892/3 następujące stypendya: Józefowi Szczurkowi, słuchaczowi medycyny, 250 złr.; Wiktorowi Lasoniowi, uczniowi szkoły realnej, 100 złr.; Benedyktowi Grabosiowi, litografowi, 100 złr.; Julianowi Olasowi, uczniowi szkoły realnej, 150 złr.; Bolesławowi Sitkowskiemu, uczniowi gimnazyalnemu, 100 złr.; Bronisławowi Krzyżanowskiemu, uczniowi gimn., 50 złr.; Felicyanowi Szopskiemu, ukończonemu uczniowi konserwatoryum muzycznego w Krakowie, 150 złr.; Bolesławowi, Sawiczewskiemu, słuchaczowi wydziału filozoficznego, 100 złr.

Kuratorya fundacyi ś. p. Dra Jana Nepomucena Radziwońskiego rozdała na rok 1892/3 stypendya: Doktorandowi medycyny, Franciszkowi Górskiemu, 250 złr.; Wojciechowi Gieleckiemu, uczniowi VII kl. gimn., 150 złr.; Stanisławowi Strojkowi, uczniowi V klasy gimn., 150 złr. Zapomogi: Julianowi Tymińskiemu, słuchaczowi medycyny, 150 złr. i Władysławowi Borowczykowi, uczniowi V klasy gimn., 50 złr., zatrzymując tymczasem do dalszej decyzyi stypendyum, przeznaczone dla kandydata wydziału filozoficznego.

— **Przygotowania na przyjęcie Najj. Pana we Lwowie.** Program podróży cesarskiej do Galicyi podaje wczorajsza *Gazeta lwowska,* uzupełniając takowy wymienienien godzin (czas lwowski), w których nastąpią poszczególne punkty programu. I tak: cesarz przybędzie — jak wiadomo — we czwartek dnia 1 września na dworzec główny o godzinie 4 min. 36 po południu. O godz. 6 min. 30 odbędzie się obiad dworski. W piątek (dnia 2 września) o godzinie 9 rano nastąpi przyjęcie u dworu, zaś o godz. 2 min. 30 po południu zwidzanie miasta, o godz. 6 min. 30 obiad dworski, korowód i serenada. W sobotę (dnia 3 września) o godzinie 9 rano parada na „Błoniach Janowskich"; w razie upału parada wojskowa odbędzie się o godzinie 8 rano. O godzinie 2 min. 30 zwidzanie miasta, o godz. 6 min. 30 obiad dworski, o godz. 8 min. 30 raut w gmachu sejmowym i iluminacya miasta. Niedziela (4 września) o godz. 8 rano msza w katedrze, po niej zwidzanie miasta, o godzinie 2 min. 30 zwidzanie strzelnicy miejskiej, o godzinie 5 obiad dworski, o godz. 8 min. 36 odjazd do Wiednia.

W programie pobytu cesarza we Lwowie jest także zwidzenie szkoły im. Mickiewicza. Otóż przygotowania na przyjęcie cesarza są już tam prawie ukończone. Salę gimnastyczną ubrano draperyami koloru *bordeaux*, a dekoracya odznacza się wielkim gustem. Ściany westybulu wyłożono materyą kremową, korytarz zaś na pierwszem piętrze ubrano draperyami błękitnemi. Cesarza powita chór chłopców szkoły im. M. Magdaleny kantatą. Śpiewowi akompaniować będzie kapela korpusów wakacyjnych. W salach parterowych urządzona będzie wystawa slöjdu, oraz warsztat tokarski, zaś na pierwszem piętrze wystawa robót ręcznych kobiecych szkoły wydziałowej im. królowej Jadwigi i kursów dopełniających praktycznych. Na pierwszem piętrze powita monarchę chór dziewcząt.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi kantatowej pod przewodnictwem p. Stokowskiego. Kantatę polską przetłumaczył na język niemiecki p. R. Steingraber, tłumaczenie zaś kantaty ruskiej powierzono prof. Zipperowi. Wykonanie teki na nuty, które mają być wręczone cesarzowi, powierzono zakładom introligatorskim Getritza i Fedunia, oraz zakładowi litograficznemu p. Przyszlaka. Tekst kantaty polskiej ma być wydrukowany w 5.000 egzempl., tekst ruski w 2.000 egzempl., a to celem rozdania między publiczność. Rozmieszczenie śpiewaków, przybyłych z prowincyi, powierzono pp. Gubrynowiczowi i Mussilowi. O ile wiadomo, w serenadzie weźmie udział 300 śpiewaków, a między tymi 100 z prowincyi.

Na wszystkich ulicach, któremi ma przejeżdżać Najj. Pan, panuje ruch olbrzymi. Prace około przystrajania tych ulic odbywają się z możliwym pośpiechem. Trybuny: podkarmelicka, na placu Bernardyńskim i przy jeneralnej komendzie, z której publiczność będzie mogła mieć wspaniały widok na całą ulicę Czarnieckiego aż do pałacu Namiestnikowskiego, oraz loża naprzeciw tegoż pałacu, są już prawie na ukończeuiu.

JE. p. Minister Zaleski przybędzie do Lwowa we wtorek po południu.

— **Godność szambelana** otrzymał Józef hr. Ledóchowski, porucznik ułanów.

— **Mianowanie.** Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i domen, Józefa Gątkiewicza, lustratorem lasów.

— **Zmiana własności.** Dobra Kamionka Strumiłowa z przyległościami nabył od hrabiny Mierowej p. Gaszyński za sumę 2,500.000 złr. Donosi o tem *Dziennik Polski.*

Dobra Batiatycze, IV. scheda, odkupił od izraelitów Wachsów za cenę 85,000 złr. p. Bolesław Papara.

— **Zaręczyny.** W Horyńcu odbyły się dnia 25 b. m. zaręczyny księżniczek Zofii i Maryi Ponińskich, córek ks. Ludwika, z pp. Władysławem Gostomskim i Tadeuszem Wiktorem, porucznikami inżynieryi.

— **Z Warszawy** donoszą: Dyrektorem zarządzającym Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność" został mianowany p. Michalecki, b. dyrektor zarządzający Tow. „Wulkan."

Z rozporządzenia ministeryum komunikacyi mianowani zostali, jak donosi *Warsz. dniew.*, urzędnik do szczególnych poleceń przy ministeryum komunikacyi r. dw. Kołyszko, dyrektorem z ramienia ministeryum w zarządzie kolei nadwiślańskiej; zaliczony do ministeryum inżynier komunikacyi, Daragan, zarządzającym pomienioną koleją.

— **Cholera w gubernii lubelskiej.** Według wiadomości, podanych w *Warszawskim Dniewniku,* o przebiegu cholery w pow. chełmskim gubernii lubelskiej, dnia 24 sierpnia w Biskupicach zachorowało osób 12, wyzdrowiało 5, zmarło 2, chorych jest 25; we wsi Siostrzykowie zachorowało 3, wyzdrowiało 6, zmarło 3, chorych znajduje się 14; we wsi Jaszczowie zachorowało 3, wyzdrowiało 4, zmarło 3, chorych jest 8. Wogóle w tych trzech miejscowościach zachorowało d. 24 b. m. osób 18, wyzdrowiało 15, zmarło 8, chorych pozostało 47.

Z powodu wypadków cholery w niektórych wsiach powiatu chełmskiego i dla zapobieżenia szerzeniu się tej choroby po kraju, Hurko czasowo zabronił pielgrzymek do Częstochowy.

Niezależnie od podróżnych i bagaży, przybywających z gubernii lubelskiej, z rozporządzenia władzy odnośnej poddawane będą ścisłej desinfekcyi wszystkie towary, przychodzące koleją nadwiślańską do Warszawy, a pochodzące z gubernii lubelskiej i wysyłane ze stacyj: Rejowiec, Trawniki, Minkowice i Lublin.

Na stacyi kolei żelaznej terespolskiej Łuków urządzona została kwarantanna dla osób, przybywających z gubernii lubelskiej. Celem jej jest niedopuszczenie cholery do granic gub. siedleckiej. Żydzi poddawani będą kwarantannie 8 dniowej, zaś wszyscy inni tylko obserwacyi lekarskiej i desinfekcyi.

Dr O. Bujwid, kierownik stacyi bakteryologicznej, ogłasza w *Medycynie* list następujący:

„Szanowny Redaktorze! W wypróżnieniach chorych z objawami cholery w Biskupicach, gubernii lubelskiej, udało mi się wykryć bakterye, ze względu na odczyn chemiczny z kwasem solnym i wygląd mikroskopowy, identyczne z bakteryami Kocha; są one nieco grubsze, często esowate, oraz prędzej rozrzedzają galaretę, niż te, jakie mam w pracowni, pochodzące z cholery w Walencyi (z r. 1884). Epidemia sama, dosyć złośliwa, trwa od czasu przyjazdu z Rostowa nad Donem p. X., w którego domu zaszedł pierwszy przypadek choroby. Do dnia 20 b. m. choroba dotknęła wśród typowych objawów 43 osoby, z których 18 zmarło, przeważnie z pośród biednej, gęsto na szczupłym kawałku ziemi zamieszkałej ludności. Początek choroby zauważył kol. Schmidt, lekarz powiatu lubelskiego, i zarządził odrazu wszelkie środki ostrożności, jakie były na miejscu możliwe. Po przybyciu na miejsce, w wypróżnieniach 3 chorych i 2 zmarłych znalazłem również typowe bakterye, przeważnie w postaci czystej hodowli."

— **Projekt wystawy.** Obywatel ziemski z gubernii kowieńskiej, p. Erazm Kruszkowski, bawiący chwilowo w Warszawie, podał projekt urządzenia w Warszawie wystawy wyrobów włościańskich, znajdujących zbyt w Cesarstwie i w Królestwie.

— **Cofanie emigrantów.** W tych dniach przybył do Warszawy niejaki Wincenty T., wyrobnik, który przed dwoma miesiącami wyemigrował do Ameryki północnej. Wedle twierdzenia T., w porcie newyorskim segregują obecnie emigrantów i tych z nich, którzy nie posiadają odpowiedniego zasobu gotówki, bez wpuszczenia do miasta, pierwszym odchodzącym do Europy parowcem na koszt rządu cofają.

— **Kongresy.** Na kongres międzynarodowy akuszerów i ginekologów w Brukseli, mający odbyć się 14 września b. r, zgłosiło się na uczestników około 800 lekarzy z Europy i Ameryki. Z Krakowa jedzie na ten kongres prof. Dr Mars. — Na kongres międzynarodowy dermatologów w Wiedniu zgłosiło się 200 uczestników.

— **Nekrologia.** Marya z Ziembińskich Barańska, wdowa po inżynierze i obywatelu miasta Krakowa, przeżywszy lat 35, zmarła tu dziś.

— Karol Kozłowski, sekretarz krośnieńskiej Rady powiatowej, przeżywszy lat 48, zmarł wczoraj w Krośnie.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 28 b. m. po raz siódmy: *Wiceadmirał,* opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

W poniedziałek 29 b. m. po raz siódmy: *Cavalleria rusticana,* opera Mascagni'ego i *Paziowie królowej Marysieńki,* opera narodowa w 2 aktach Stanisława Dunieckiego.

We wtorek 30 b. m. przedostatnie przedstawienie na benefis Tadeusza Skalskiego po raz siódmy: *Biedny Jonatan*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

We środę 31 b. m. ostatnie pożegnalne przedstawienie po raz 20: *Ptasznik z Tyrolu,* opera komiczna w 3 aktach Zellera.

— Dnia 26 sierpnia trochę pochmurno, kilkakrotnie drobny chwilowy deszcz; termometr od +15·6 doszedł do +23·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7-mej rano dnia 27 sierpnia stan jego był 731·40 mm., termometru +16·6 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 28 sierpnia: Pocieszenie NMP., św. Augustyna bisk.; w poniedziałek dnia 29 b. m.: Ścięcie św. Jana i Sabiny.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 27 sierpnia. Ajencya Havasa doniosła przed kilku dniami, iż w poselstwie serbskiem we Wiedniu zaniepokojeni są możliwemi konsekwencyami najświeższej zmiany gabinetu w Serbii i obawiają się nawet wybuchu rewolucyi. Otóż *Polit. Corresp.* została ze strony kompetentnej upoważnioną do oświadczenia, iż wiadomość Ajencyi Havasa jest najzupełniej zmyśloną. „W poselstwie serbskiem w Wiedniu — pisze *Polit. Corresp.* — wogóle nie żywią żadnych obaw co do dalszego przebiegu spraw w Serbii, gdyż są silnie przekonani, iż żadna partya w Serbii, nawet wśród najgwałtowniejszej walki, nie porzuci konstytucyjnej podstawy."

Do tego samego pisma donoszą z Petersburga, iż minister Giers podczas swego długiego urlopu, jakiego potrzebuje dla poratowania wielokrotnemi chorobami mocno nadwerężonego zdrowia, używać będzie zupełnego spokoju i wstrzyma się od załatwiania wszelkich spraw politycznych. Wiadomości tedy o jakiejś akcyi politycznej Giersa we Francyi, o jego spotkaniach z mężami stanu i t. p., są bezzasadnemi kombinacyami.

Londyn 27 sierpnia. Między Dillonem, Maccarthym i Gladstonem odbyły się narady co do przyszłego billu home rule, których wynik, jak twierdzi Dillon, jest dla Irlandyi zadawalniający. Projekt ustawy ma podporządkować policyę i stan sędziowski przyszłemu parlamentowi w Dublinie, a liczbę irlandzkich członków w parlamencie ograniczyć do 30.

Petersburg 27 sierpnia. Dla delegatów na międzynarodowy kongres kolejowy dano onegdaj w Pawłowsku bankiet, na który przybyło 500 osób. Bankiet nie miał charakteru oficyalnego. Po hymnie rosyjskim odegrała orkiestra hymny: duński, austryacki, angielski i amerykański. Podczas uczty wznoszono liczne toasty. Witte wygłosił toast na cześć delegatów i dam z nimi przybyłych. Naczelny dyrektor kolei parysko-liońskiej wypowiedział toast po rosyjsku. Zagraniczni urzędowi delegaci kongresu jeździli do Peterhofu na oficyalne przyjęcie.

W pałacu ambasady francuskiej odbył się raut. Z powodu nieobecności żony hr. Montebello, przyjmowała gości wraz z ambasadorem francuskim jego ciotka Leonowa Say. Podczas rautu śpiewał chór cyganów.

Prof. Virchow złożył wizytę ministrowi wojny i miał na sobie order rosyjski, który niedawno otrzymał.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 sierpnia. Kalnoky wyjechał na dwór cesarski do Ischl, gdzie zabawi przez kilka dni.

Paryż 27 sierpnia. *Figaro* donosi, iż Freycinet zamierza ewentualnie odwołać całkowicie wielkie manewry zachodnie.

Paryż 27 sierpnia. Część niedawno przybyłych z Rosyi emigrantów żydowskich odjechała wczoraj do Ameryki. Reszta emigrantów wyjedzie w przyszłym tygodniu.

Lyon 27 sierpnia. Wczoraj rano dały się tu uczuć wstrząśnienia ziemi. Nie było żadnego wypadku.

Lyon 27 sierpnia. Od wczoraj rana dały się uczuć dalsze gwałtowne trzęsienia ziemi. Ludność jest bardzo przerażona.

Londyn 27 sierpnia. Minister Morley otrzymał przy ponownym wyborze w Newcastle 12.983 głosów, podczas gdy jego kontrkandydat unionista Ralli otrzymał 11.244 głosów.

Londyn 27 sierpnia. W kopalniach węgla w Bridgend w hrabstwie Glamorgan, zasypanych podobno zostało 150 górników.

Londyn 27 sierpnia. Wiadomość o katastrofie w Bridgend potwierdza się. Niema żadnej nadziei, aby można było uratować 143 zagrzebanych górników, ponieważ maszyny wentylacyjne spłonęły, a sztolnie są zasypane.

Bruksela 27 sierpnia. Wicegubernator państwa Kongo, major Wagis, zamianowany został jeneralem gubernatorem.

Lizbona 27 sierpnia. Zapewniają, że Niemcy wczoraj wręczyły ponowną notę w sprawie długów zagranicznych.

Belgrad 27 sierpnia. Król serbski odjechał do Vranii.

Filipopol 27 sierpnia. Książę bułgarski przybył tu na uroczystość otwarcia wystawy i witany był entuzyastycznie. Wystawę zwidziło już około 10.000 osób. Wiele osób przybyło z Konstantynopola.

Petersburg 27 sierpnia. Według dzisiaj ogłoszonych ustaw, dnia 12 października nastąpi utworzenie nowego finlandzkiego pułku artyleryi z dwóch lekkich bateryj 24 brygady artyleryi. Obie inne baterye będą nowo uformowane.

Cholera.

Wiedeń 27 sierpnia. W Boguminie zarządzono zmianę wagonów, rewizyę lekarską i desinfekcyę pakunków.

Buda-Peszt 27 sierpnia. Węgierskie biuro korespondencyjne ogłasza, że rząd nakazał lekarską obserwacyę przybywających z Rosyi, Galicyi, Bukowiny i Niemiec podróżnych na czterech stacyach wjazdowych: Czácza, Orłów, Łupków i Valocz, oraz wydał zakaz dowozu używanej bielizny, ubrań, artykułów żywności i innych sprzyjających zawleczeniu cholery towarów z Hamburga i Altony.

Buda-Peszt 27 sierpnia. Przybijanie rosyjskich statków z naftą do portu w Rjece zostało wzbronione.

Berlin 27 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej deputacyi dla ochrony sanitarnej stwierdził przewodniczący Rady miejskiej Schreiner, że do wczoraj wieczorem, do godziny 7½ nie zaszedł w Berlinie żaden wypadek cholery azyatyckiej. Natomiast jak corocznie zaszło kilka wypadków dyaryi z wynikiem śmiertelnym. Deputacya uchwaliła cały szereg środków ochronnych.

Berlin 27 sierpnia. Według urzędowych sprawozdań nie zaszedł tu dotychczas żaden wypadek cholery azyatyckiej. Żona pewnego kupca umarła onegdaj na cholerę swojską. Wczoraj zaszło kilka wypadków dyaryi.

Berlin 27 sierpnia. *Reichsanzeiger* ogłasza, że według sprawozdania Kocha w Hamburgu i w Altonie wybuchła niewątpliwie azyatycka cholera w groźnych rozmiarach. Zarządzono rozległe środki zaradcze przeciwko epidemii. Dzisiaj zgromadza się komisya delegatów rządów związkowych w celu obmyślenia środków zaradczych przeciwko cholerze w innych terytoryach państwa.

Berlin 27 sierpnia. Krążące tu pogłoski oraz doniesienia dzienników o pojawieniu się cholery w Berlinie są nieprawdziwe i najzupełniej bezzasadne. Dziś do południa nie skonstatowano ani jednego wypadku cholery azyatyckiej.

Berlin 27 sierpnia. *Vossische Ztg* donosi z Hamburga: Pomimo trwałego chłodu cholera nie doznała wcale zmniejszenia. Epidemia przeniesiona teraz została na wyspy na Elbie. Daje się uczuć brak lekarzy. Kilku posługaczów szpitalnych umarło. Do szkół przychodzi zaledwie 40% uczniów.

Hamburg 27 sierpnia. Według urzędowych sprawozdań, we środę na cholerę zachorowało 188 osób, umarło 32. We czwartek do południa zachorowało 90, umarło 41.

Hamburg 27 sierpnia. Wczoraj o godz. pół do 10 wieczorem stwierdzono, że od onegdaj południa zaszło w Altonie 28 wypadków choroby, 12 osób umarło.

Altona 27 sierpnia. Wczoraj umarło 8 osób. Zakłady kąpielowe nad Elbą w Bille zostały zamknięte. Służba kąpielowa z pomocą konstablów utworzyła oddziały w celu rewidowania domów. Cholera jeszcze ciągle najwięcej się szerzy pomiędzy robotnikami w porcie.

Czas wczoraj był chłodny i deszczowy.

Pinneberg 27 sierpnia. Pewien czeladnik rękodzielniczy zachorować miał na cholerę azyatycką.

Paryż 27 sierpnia. Dyrektor hygienicznego oddziału ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył współpracownikowi *Gaulois*, że dotychczas nie było w Paryżu żadnego wypadku cholery azyatyckiej.

Autorité i *Petit Parisien* donoszą o wzroście epidemii, z objawami podobnemi do cholery. W Paryżu miało wczoraj zajść około 40 nowych wypadków, z których kilka zakończyło się śmiercią.

Paryż 27 sierpnia. Liczba wypadków choroby z symptomatami cholerycznemi w Darnetal i Diepedale wynosi 2, a nie 200, jak wczoraj wskutek pomyłki telegraficznej doniesiono.

Havre 27 sierpnia. Wczoraj zaszło 48 wypadków choroby z objawami cholerycznemi; z tych 21 miało wynik śmiertelny.

Londyn 27 sierpnia. Krążą pogłoski, że wczoraj w południowej dzielnicy miasta, na Lambeth, zaszedł odosobniony wypadek cholery azyatyckiej.

Londyn 27 sierpnia. Ze strony urzędowej donoszą, że dwie panie, które przybyły z Hamburga na pokładzie statku „Gemma" i wylądowały w Gravesend, umarły na cholerę azyatycką. Zmarłe należały do większego transportu rosyjskich emigrantów, którzy musieli pozostać na pokładzie „Gemmy".

Londyn 27 sierpnia. Stan zdrowia chorego na cholerę swojską wojskowego *attaché* austro-węgierskiego poselstwa, Alojzego Esterhazego, jest znacznie lepszy. Chory opuścił już łóżko.

Liverpool 27 sierpnia. Zaatlantyckie towarzystwa żeglugi parowej poleciły ajentom na lądzie stałym, aby z powodu cholery pomiędzy emigrantami, zaprzestali już przyjmować pasażerów.

Bruksela 27 sierpnia. Według urzędowych sprawozdań, cholera nigdzie w Belgii nie wystąpiła epidemicznie. Stan sanitarny nie doznał zakłócenia. Jedynie na pokładzie parowca, przybyłego z Hamburga, przyjechało z Havru kilka osób, podejrzanych o zarażenie cholerą, które też w Antwerpii umarły. Wypadki te pozostały jednak odosobnione.

Bruksela 27 sierpnia. Z Jumet i Châtelineau donoszą, iż w każdej z tych dwóch miejscowości zaszedł jeden wypadek cholery.

Antwerpia 27 sierpnia. Od wczoraj nie zaszedł żaden wypadek cholery.

Petersburg 27 sierpnia. Cholera ponownie wybuchła w Kronsztadzie. Od 18 sierpnia aż do dziś zachorowało tam 15 osób, umarło 6. Epidemia w gwałtownych rozmiarach grasuje w terytoryum naddońskiem i w guberniach: samarskiej i saratowskiej. Zresztą w ogóle cholera bardzo się zmniejsza.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 sierpnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	95 85
„ srebrna „	95 60
„ 4% złota	113 90
„ 5%, pap. nieop.	100 40
Akcye Ban. Aus.-W.	998 —
„ kredytowe	312 75
Londyn	119 65
Napoleony	9 50½
Dukaty	5 69
Marki	58 60
5% Renta węg. pap.	100 42
4% „ „ złota	111 10
Losy prem. węg.	143 —
Losy tureckie	42 40

	złr. ct.
Anglobanki	151 —
Uniony	242 —
Bankvereiny	116 —
Akcye Länderbank.	221 10
„ kol. Kar. Lud.	215 25
„ „ lwowsko-czerniow.	242 50
„ „ połudn.	100 62
Elbethale	226 75
Nordbahny	2815
Staatsbahny	300 25
Alpiny	66 40
Akcye tytoniowe	183 50
Rubie	119 75

Usposobienie giełdy: dość stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 —	121 50
Marki niemieckie	58 40	58 75
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. opróez kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	95 70	96 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 30	105 30
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 80	94 70
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. opróez kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. opróez kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 40	95 20
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
4½% „ „ „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 50	101 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. opróez kuponu bież. w rubl. i kop.	101 75	102 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	331 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10

Wiedeń 26 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{2}{10}$% Renta papierowa	95 75	96 05
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna	96 60	95 80
4% Renta złota	113 95	114 15
5% „ papier. nieopodatkow.	100 50	100 70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 —	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 20	140 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	150 50	151 50
„ „ 1864 „ 100 „	183 50	184 50
5% Renta węg. papierowa	100 40	100 60
4% „ „ złota	111 40	111 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 30	118 30
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 35	105 35
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 —	94 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	150 50	151 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	313 20	313 80
Credit-Bank węgierski . 200 „	359 —	359 50
Oesterr. Länderbank . 200 „	221 40	221 90
Austr.-węg. Bank . 600 „	998 50	1001
Unionbank . 200 „	243 —	243 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	162 25	162 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	115 —	115 40
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	199 50	200 50
Ferdynanda Północ. . 1050	2815	2830
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 25	215 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	183 —	184 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 —	243 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 50	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	300 75	301 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „	100 25	101 75
Węg.-gal. Łupkowska . 200 „	199 25	200 25
„ Nord-Ost . 200 „	197 —	197 30
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 15	101 15
3% „ „ Prem.	111 50	112 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 40	102 20
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
5% „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ 56-letn.	— —	94 —
4% „ „ „ 41 „	94 25	95 —
4½% „ „ „ 52 „	99 50	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 75	108 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 40
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 60	101 60
4% „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	123 50	124 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 50	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	85 70
„ nieopd. „ „ „	93 25	94 25
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	186 75	187 75
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	146 —	147 20
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 —	123 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 —	104 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	103 —	104 —
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	100 20
„ „ złotem 200 „ „	120 —	120 90
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 26	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	160 —	160 40
„ Węgierskie . „ 100	143 75	144 20
„ Tureckie . . fr. 400	42 60	43 —
Budowy bazyl. Buda-Pest złr. 5	6 85	7 05
Kredytowe . „ 100	192 75	193 25
Insbruku . „ 20	25 —	26 —
Krakowskie . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	54 —	55 —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 70	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 60	11 80
Rudolfa . „ 10	24 50	25 50
Salzburskie . „ 20	26 75	27 75
St. Genois . „ 42	63 —	64 —
Stanisławowskie . „ 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 71
20-frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 96	12 —
Marki niemieckie za 100 marek	58 62	58 67
Rubel papierowy za 100 rubli	120 50	120 75

Lwów 26 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	328 —	334 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 90	101 60
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 60	97 20
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 30
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 26 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 75
„ „ „ „ V	— —	102 40
4% „ likwidacyjne	— —	99 20
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	102 —
„ „ „ „ IV	— —	101 85

Każdy rosół staje się natychmiast zadziwiająco smacznym i posilnym wskutek

MAGGIEGO PRZYPRAWY DO ROSOŁU

(1724-4-4)

we flaszeczkach od 45 cent. wzwyż we wszystkich handlach korzennych i łakoci.

Finanzieller Rathgeber.

Administracya tego pisma udziela najchętniej także nieabonentom **objektywnych wyjaśnień i rad o akcyach bankowych, kolejowych i przemysłowych**, tudzież o wszelkich innych **papierach lokacyjnych.** (1816-2-3)

„Finanzieller Rathgeber“ jest jako sumienny i fachowy doradca dla kapitalistów i spekulantów niezbędnym. Wychodzi 1, 10 i 20 każdego miesiąca.

Cena prenumeracyjna całorocznie jeden złr.

Numera na próbę darmo.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
w Wiedniu, I., Helferstorferstrasse II.

Pierwszy parowy amerykański młyn do kości

w Klimkówce pod Rymanowem,

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki prawdziwej kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi robione na własnych polach na wielką skalę można oglądać w różnych porach roku; na donoszących o przybyciu, konie będą oczekiwać na stacyi w Rymanowie.

Dla pośredników w rozprzedaży, dla Panów Naczelników gmin i t. p., wszystkich zajmujących się ajencyą tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka 5% prowizyi. — Za dobroć towaru fabryka ręczy. (1736-14-15)

Zarząd dóbr Klimkówka, p. Rymanów.

MĘŻCZYZN

cierpiących na osłabienie męskie, zaprasza się we własnym interesie o sprowadzenie broszury używania patentowanego we wszystkich państwach, odznaczonego złotemi medalami galwano-elektrycznego przyrządu **„Refector.“** Jedyny przyrząd, który wedle profesora Volty, polegając na naukowej podstawie jest konstruowany i nawet w zastarzałych cierpieniach gruntownie pomaga. Zastosowany przez profesorów i lekarzy. Refectora można wygodnie w kieszeni umieścić. Broszurę z opisem użycia wysyła darmo i opłatnie jener. reprezentant J. Augenfeld w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18 (także dyskretnie pod liter.). W zamkniętej kopercie 10 cnt. porto. (1022-35-)

HARLANDERSKICH NICI

pod względem pierwszorzędnej jakości nie przewyższa żaden inny wyrób. (1642 5-24)

Dlatego proszę szyć tylko

HARLANDERSK. NICIAMI.

„PRZĄDKA“

Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w KROŚNIE.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych pobielonych domowych, na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła aż do najcieńszych web.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowotne), dymy, płótna na filtry — siatki do chmielu, portyery, firanki itp.

SKŁADY GŁÓWNE:
we **Lwowie** w Bazarze krajowym Galic. Akcyjnego Tow. Handlowego,
w **Krośnie** we własnym składzie.

SKŁADY KOMISOWE:
w **Tarnopolu** u W. Michalewskiego,
w **Przemyślu** w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w **Rzeszowie** u A Borówki,
w **Czerniowcach** u L. Schneida,
w **Tarnowie** u O. Foerstera. (1401-23-)

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*

o sile ½ do 100 koni.

(97-495)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

Na wiosnę i na lato!

Niniejszem mamy zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, że **filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów** została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych **sukien męskich**, mianowicie:

Ubrania marynarkowe,
„ **żakietowe,**
„ **salonowe,**
spodnie kamgarnowe,

Zarzutki, Chesterfieldy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, bundy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych** na sezon wiosenny i letni, we własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. Publiczność dokładnie uważać na **Numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje. (1474-74-104)

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9, I. piętro.

Składy nasze: W **Wiedniu,** w **Krakowie,** ulica Grodzka l. 9, w **Przemyślu,** we **Lwowie,** w **Czerniowcach,** w **Biały** (Bielsku), w **Opawie,** w **Pilznie,** w **Tarnowie,** w **Rzeszowie,** w **Jarosławiu,** w **Stanisławowie,** w **Nowym Sączu.**

PENSYONAT

Radcy szkolnego **Bronisława Trzaskowskiego,** dla uczniów wszelkiej kategoryi, przeniesiony został do domu pod Nr. 7 przy ulicy św. Gertrudy w Krakowie. (1839-3-3)

KTO POTRZEBUJE

poparcia, przeprowadzenia jakiej sprawy lub interesu w Wiedniu, **nawet w najtrudniejszych wypadkach** — zechce się zgłosić po polsku do **S. J. Charles, Wien, IV.,** Mittersteig Nr. 3. (1820-2-3)

---

250 złr. w złocie,
jeżeli krem Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skóry, jak piegów, plam wątrobianych, opalenia od słońca, wyprysków, czerwoności nosa i t. p. i nie zachowa świeżą cerę aż do starości. Zaśniąco białą i młodociano świeżą. Żadne bielidło! Cena 60 cent. Główny skład ma J. Grolich w Bernie mor., w Krakowie W. Redyk, apt. (640-25 26)

DONIESIENIE.

Intendantura c. i k. Igo korpusu w Krakowie ma na sprzedaż około **27,000 sztuk kapturów** z materyi kauczukowej do używania, które złożone są w stacyach: Krakowie, Łobzowie, Ołomuńcu, Opawie, Cieszynie, Tarnowie, Moraw. Szumbergu, Wadowicach i Nowym Sączu.

Pisemna rozprawa ofertowa w tym względzie odbędzie się **15 września 1892 r.,** o godzinie 10ej przed południem, w wymienionej intendanturze.

Bliższe szczegóły zamieszczone są w dotyczącem ogłoszeniu Nr. 4680 z roku 1892. (1886-2 3)

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w ***Administracyi „Czasu“*** w Krakowie.

APTEKA w Lubaczowie *Żymirskiego* **poszukuje ucznia.**

Sok malinowy, 4½ kilo 3 złr. 20 ct. wraz z naczyniem — sprzedaje **Żymirski,** apteka w **Lubaczowie.** (1858-3-3)

Papier klosetowy 15 c
500 **Schottwiener Papierfabrik**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(168-68-)

Pierwszorzędne handle w Tarnowie:

1) **Kamil Baum,** centralny skład papieru.
2) **Otto Foerster,** skład płócien, bielizny i towarów bławatnych.
3) **S. Jakubowski,** handel korzenny, win i skład cementu.
4) **F. Leszczyński,** handel korzeni, win i delikatesów.
5) **F. T. Pawłowski,** handel towarów żelaznych, norymber. i herbaty.
6) **Karol Raschka,** księgarnia i skład nut.
7) **U. Spargnapani,** cukiernia, zamówienia wszelkie wysyła odwrotnie.
8) **August Starzewski,** wyroby z nowego srebra i towary galanter.
9) **H. Wierzycki,** handel galanteryjny i drobiazgowy. (1422-11-13)
10) **W. Żuławski,** zakład optyczny.

Prob. Kneippa oryg. czysto-lniana trykot. bielizna zdrow.

Znakomita, wciąga pot!

L. KAPFERER & Co.

w Wiedniu, XVII., Ottakringer Strasse Nr. 20.

S. Kneipp

GŁÓWNE SKŁADY MAJĄ:

w **Krakowie** F. A. Grigar,
„ „ Henryk Recht;
„ **Biały** Rysz. J. Antes;
„ **Bochni** H. Hasenlauf;
„ **Jarosławiu** Otton Förster i Sp.;
w **Jaśle** T. W. Bräglewicz;
„ **Nowym Sączu** O. Förster i Syn;
„ **Sanoku** J. Barański; (1166 9-12)
„ **Tarnowie** H. Wierzycki;
„ **Wadowicach** Zacharias Kluger;
„ **Żywcu** S. Królikowski.

Tylko prawdziwa, jeżeli BIELIZNA ma podpis Ks. Proboszcza.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Bracia M. Iscovitsch

ANVERS 1885 — ZŁOTE MEDALE

TANIE CENY. — TANIE CENY.

POSIADACZE KILKU MEDALI I SKŁADÓW WE WSZYSTKICH STOLICACH W EUROPIE,

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy Zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty. (1879-2-26)

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de Mode“ Strada Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach itd. — Główny skład dla Serbii w Belgradzie** „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France“. **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.**

Największy wybór.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8·10 „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.	**do Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
10·30 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10·40 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9·20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5·50 po poł. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1·00 po połud. poc. mięszany z Krakowa 1·15 „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
8·50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9·05 przed poł. poc. miesz. z Zwierzyńca 9·09 „ „ „ osob. z Podgórza Pł. 9·15 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 „ „ „ z Zwierzyńca 7·25 „ „ osob. z Podgórza Pł. 7·31 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4·40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4·55 „ „ „ z Zwierzyńca 5·00 „ „ „ z Podgórza Pł. 5·06 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2·15 po poł. poc. mięszany z Krakowa 2·30 „ „ „ „ z Zwierzyńca 2·34 „ „ „ „ z Podgórza Pł. 2·40 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5·50 po poł. poc. osobowy z Krakowa 6·05 wieczór „ „ z Podgórza Pł. 6·11 „ „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8·00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8·13 „ „ „ z Podgórza Pł. 8·19 „ „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5·00 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2·15 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8·09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
8·41 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
7·58 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7·00 wiecz. „ „ „ 452 „ Podgórza Pł. 7·15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5·40 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·46 „ „ „ „ „ Płasz. 5·50 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 6·05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3·49 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 3·55 „ „ „ „ „ Płasz. 4·00 „ „ mięszany „ Zwierzyńca 4·15 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10·12 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·16 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10·22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10·37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 5·59 „ „ „ „ „ Płasz. 9·07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8·24 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8·30 „ „ „ „ „ Płasz. 8·55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-43-)
7·58 wieczór pociąg osob. do Podgórza przyst. 8·04 „ „ „ „ „ Płasz. 8·20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (1921-1-)

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie (1873-3-6)
wyszła świeżo w eleganckiem wydaniu książeczka p. t.

Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajświętszej Hostyi.

Cena egzemplarza **10 cnt.**

Koncesyon. przez Wys. c. k. Namiestnictwo
Biuro nauczycielskie Stefanii Szurek
w Krakowie, ulica Stolarska L. 4,
poleca: Polki, Francuzki, Niemki i Angielki wysoko i średnio wykształcone. (1905-1-10)

Uczniów
na mieszkanie z wiktem i rodzicielską opieką — przyjmuje wdowa po urzędniku w Krakowie, ul. Karmelicka 17, blisko III gimnazyum. (1908-1-3)

Nauczycielka Polka
posiadająca świadectwa z domów obywatelskich, mogąca udzielać wszystkich nauk początkowych oraz języka francuskiego i muzyki, poszukuje posady w domu prywatnym. Zgłoszenia: **A. S. 104 poste restante Lubień Wielki, koło Lwowa.** (1904-1-3)

F. Szklarska
w Krakowie, ul. św. Jana L. 13, drugie piętro, (1907-1-2)
przyjmuje **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych.

Subjekt handlowy
obeznany z prowadzeniem ksiąg, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1 października b. r. posady. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu.“ (1903-1 3)

HANDEL Edwarda Fuchsa
w Krakowie
(założony w roku 1842),
poleca swój **skład** towarów **kolonialnych**, win **węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich**, oraz oryginalnych **szampańskich**, likierów **holenderskich, koniaków, araków, rumów**, wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów, po cenach bardzo umiarkowan.

Porter angielski
firmy „Barclay Perkins & Co.“ w 1/1 i 1/2 butelkach.

Piwo Pilzneńskie
z Browaru Mieszczańskiego.
(1932-1-3)

Deutscher Unterricht.
Nachhilfe für Schülerinnen und Schüler höherer Lehranstalten, Weiterbildung Erwachsener, Vorbereitung für **deutsche** Gymnasien, Real- und Cadettenschulen; Durchsicht druckfähiger Arbeiten. (1906-1-6)
B. Michael, Krakau, ul. Kopernika 4.

Znakomite **badaczańskie**
muszkat. winogrona stołowe,
uznane jako najlepsze i najodpowiedniejsze do wywozu winogrona
węgierskie,
w 5-kilowych koszykach po 3 złr. koszyk; śliwki stołowe 1 złr. 50 ct.

Marmelada morelowa
(poręozone konserwowanie)
z zawartością cukru 100%, w wybornym gatunku, (1821-1-2)
w butelkach 2 kilo 2 złr. 40 cnt.
„ 3 „ 3 „ 40 „
„ 4 „ 4 „ 40 „
za zaliczką bez policzenia opakowania do każdej stacyi Austryi-Węgier i Niemiec.
Ignaz Nagy jun.,
Besitzer von Weinbergen und Obstculturen **in Tapolcza am Plattensee.**

Welocypedy
wszelkiego rodzaju.
Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.
Poszukiwani zastępcy. (1467-42-)
H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Jako najlepszy środek zapobiegający przeciw

CHOLERZE

polecane były już **w roku cholerycznym 1886** przez lekarskie powagi od dawna słynne

marki koniaku hrabiego Stefana Keglevicha
z PROMONTORU

i zastosowane także z najlepszym skutkiem. Nasz koniak, pijany z **wodą** lub **Szczawiowemi wodami,** daje wyborny **napój orzeźwiający,** co w obecnej zakaźnej porze roku niezawodnie powinno być wzięte na uwagę.

Nasze marki *, **, *** i ****, które na wszystkich obesłanych wystawach tylko najwyższemi odznaczeniami jako najlepszy wyrób nagrodzonemi zostały i znalazły **największe** rozszerzenie, są także naśladowane, dlatego prosimy o zachowanie ostrożności przy zakupnie i **wystrzeganie się przed oszukańczemi wychwalaniami.**

Nasze oryginalne koniaki w butelkach są wszędzie do nabycia. Tylko do takich miejsc, gdzie niema naszego koniaku, uskuteczniamy zamówienia punktualnie według cennika. (1902)

Dyrekcya fabryki koniaku i spirytusu koniakowego hr. Stefana Keglevicha w Promontorze.

Dwóch uczniów
przyjmie na mieszkanie i wikt kierownik szkoły publicznej w Krakowie, ul. Szewska Nr. 21, drugie piętro. (1909-1-3)

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka dyplomowana, Polka, w średnim wieku, doskonała w **francuskim, niemieckim, angielskim (była przez kilka lat nauczycielką w Londynie),** malarstwie i rysunkach;

Nauczycielka dyplomowana, Polka, doskonała w **francuskim (była przez dwa lata nauczycielką w Paryżu w domu francuskim), niemieckim** i znająca język angielski i muzykę;

Nauczycielka dyplomowana, Niemka, katoliczka, doskonała w **francuskim i angielskim,** któreto języki poznała i wydoskonaliła się w nich w zakładach nauk. w Belgii. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje (1901-1-3)

R. Koczorowski w Poznaniu.

8-klasowy
Zakład wychowawczo-naukowy żeński
posiadający prawo szkół publicznych
M. Serwatowskiej
w Krakowie, ul. Dolnych Młynów L. 3,
przyjmuje panienki stale mieszkające w zakładzie oraz dochodzące do zakładu. Wpisy otwarte 1 lipca. Kurs nauk rozpoczyna się 3 września b. r. (1721-5-)

Przy tymże zakładzie otwarty jest **kurs przygotowawczy dla matury gimnazyalnej.**

Z dniem zaś 3 września b. r. otwartym zostanie **kurs przygotowawczy do egzaminu z pierwszej klasy gimnazyalnej** dla panienek, które ukończyły szkołę ludową.

ZMIANA LOKALU.
Zakład wychowawczo-naukowy męski TOMASZA HENDLA W KRAKOWIE
przeniesiony został na ul. Stolarską Nr. 13.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym **do rzędu szkół publicznych** reskryptem J. E. Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw — **rozpoczynam kurs nauk z dniem 1 września 1892 r.**

Przyjmuję uczniów do szkoły IV-klasowej przygotowawczej do szkół średnich, tak przychodnich, jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych, również i takich, którzy przy egzaminie wstępnym nie uzyskali przejścia — przyjmuję też uczniów i ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych z zapewnieniem sumiennego dororu w naukach i troskliwej pod każdym względem opieki. (1795-4-8)

Młody człowiek,
Polak, władający językiem niemiec., wolny od wojskowości, wykształcony w interesie bankowym w W. Księstwie Poznańskiem, poszukuje w Krakowie lub we Lwowie odpowiedniej posady w interesie bankowym lub towarzystwie kredytowem od września lub października b. r. — Łaskawe oferty z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. **R. W.** (1860-3-3)

Odznaczone na wystawach powszechnych **w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.**

Na spłaty fortepiana
dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-99-100)

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie
zaopatrzoną została we wszystkie
KSIĄŻKI SZKOLNE, MAPY, ATLASY I GLOBUSY.
(1885-1-5)

Skład towarów żelaznych i norymberskich
POD FIRMĄ
EMANUEL TILLES
w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 36 (we własnym domu),
poleca swoje zapasy towarów, jakoto:
Noże, widelce, łyżki z różnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaliowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny skład kas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. (1881-1-)
CENY NAJUMIARKOWAŃSZE I STAŁE.

Jeneralna Reprezentacya BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO w Pilznie
oznajmia niniejszem, iż w handlu p. **Piotra Jadowskiego** w **Krakowie** przy ulicy Grodzkiej, będzie można nabywać od 1go września 1892 r. piwo z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO w Pilznie na szklanki i butelki.

Również oświadczamy, iż wyłączna sprzedaż naszego piwa dla miasta **Rzeszowa** oddaną została panu **Juliuszowi Holzerowi.** (1880)

Międzynarodowy przegląd bydła
do chowu i użytku dla bydła rogatego i świń w Wiedniu (w c. k. Praterze), w dniach od 7 do 11 września 1892 r., daje sposobność do zakupna wyborowego **rasowego bydła rogatego** (Allgäuer, Simmenthaler, Pinzgauer, Kuhländer i t. d.), tudzież **oryginalnych angielskich świń** z najsławniejszych chowów. (1882-1-2)

Na dotyczące zapytania odpowiada c. k. Towarzystwo gospodarcze w Wiedniu, I., Herrengasse 13.

Lwowska Fabryka Asfaltu i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**
TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 1·80 do złr. 3·50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY ŚWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1791-54-100)
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**
Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll.“
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem **zaziębienia,** działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (1143-27-)
Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Maryan Rudnicki
nauczyciel muzyki
udziela prywatnie lekcyj gry na fortepianie. (1894-2-5)
Ul. Floryańska 39, III. piętro.

Pierwsze polskie przesiębiorstwo wysyłkowe
p. f. **Albin Krajewski** w **Wiedniu,**
I., Giselastrasse Nr. 1,
poleca i dostarcza wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolnicze, browarniane, gorzelniane i przemysłowe — słowem wszystko, co kto zażąda, wysyła odwrotnie pocztą lub koleją **za zaliczką** i liczy ceny fabryczne. Informacyj na zapytania (marka 5 ct.) udziela chętnie i odwrotnie. Proszę zażądać cennika illustrowanego, który wysyłam **darmo i opłatnie.** (1655-14-)

Pierwszorzędny hotel w Krakowie,
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **jest na dłuższy czas do wydzierżawienia.**

Warunki dzierżawy: czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości. (1556-9-)

Wiadomość w Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Grodzka 30.

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zycbady, prysznice i klozety
poleca własnego wyrobu
Karol Markus
w Krakowie, ulica Szpitalna L. 18.
URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. (1473-51-104)
Utrzymuje największy skład
samowarów Tulskich
oraz wszelkich naczyń blaszanych.

8-klasowy Zakład żeński LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ
połączony z pensyonatem, podniesiony do **rzędu szkół publicznych**
w Krakowie
przy ulicy Kanonnej pod L. 9,
poleca się Szanow. Rodzicom i Opiekunom do wychowania i nauczania panienek.
Zakład posiada **OGRÓD** dla wygody swych uczennic. (1864-4-)
Wpisywać się można codziennie.
Kurs nauk rozpoczyna się 1 września.

Studentów na mieszkanie przyjmuje także w tym roku — przy prowadzeniu pedagogicznem — wdowa po profesorze **Marya Kisielewska,** nauczycielka muzyki w Krakowie przy ul. Brackiej pod Nr. 5. (1831-5 6)

Zarządczyni domu,
w średnim wieku, inteligentna, przyjemnej powierzchowności, życzy sobie objąć posadę na wsi w większym majątku.

Wiadomość w **Biurze sług Maryi Mikulskiej w Krakowie** przy ul. Gołębiej pod L. 16. (1896-2-3)

Kamienica
nowa, z pięknym ogródkiem, owoce, róże i t. p., dobrze zbudowana, z powodu wyjazdu do sprzedania. — **Majątki** większe — **wioska** 350 m., 4 mile z Krakowa, z dobremi budynkami, inwentarzami i zbiorami, kawałkiem lasu dobrego, do sprzedania — i **wioska** 170 m., 2 mile z Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia itp. — **Agronom** młody, energiczny, w miejscu, szuka posady od 1 paźdz. b. r. — Zgłoszenia w **biurze komisowo-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Grodzka L. 30. (1787-6-6)

Rok szkolny 1892|93 w Krakowskiej Szkole Handlowej
rozpocznie się 1 września 1892.
Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor Szkoły, w domu pod L. 16 przy ulicy Siennej, codziennie od godz. 2—4 po południu, począwszy od dnia 29 sierpnia b. r.
(1866-3 3) **Dyrekcya.**

Podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności, że dotychczasowe nasze
Pracownie Blacharskie
połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą
PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA
J. Stankiewicz, W. Bialik, S. Michalski
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 22.

Będąc zaopatrzeni w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonywamy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jakoto: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.**

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonywamy za poręczeniem w oznaczonym czasie wszelkie reparacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute i pobielamy naczynia miedziane. (1867-3-10)

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, polecamy się łaskawym względom Szan. Publiczności.

Pierwsza Spółka Blacharska.

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski
zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady z pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.** (1385 7-)
Prawdziwy i tani do nabycia
w handlu materyałów aptecznych
J. Andiela w Pradze
13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).
W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, L. Rosner apt., A. Hawełka kup., W. Krzysztofowicz skład materyał., J. Nerstheiner skład książek; we **Lwowie** Z. Rucker apt., P. Gailhofer, A. Hübner, J. Hanke; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** J. Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleks. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.
Składy są na prowincyi wszędzie, gdzie wywieszono dotyczące plakaty.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1468 63-104) **L. Speiser.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*